Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9399. Lwów, piątek 14 listopada 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Szwedzka pożyczka zapałczana

w wysokości 30 miljonów dolarów będzie załatwiona w tym tygodniu.

Kosztowny romans córki wł. realności. - Tragiczny wypadek w lesie. - Miły siostrzeniec.

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 12 listopada. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym **dyrektora Lewalskiego z Huty Pokoju,** następnie delegację Zakładów Przemysłowych **Zieleniewski,** która wręczyła p. Prezydentowi jubileuszową księgę pamiątkową, prezesa Prokuratury Generalnej **Bukowieckiego;** wreszcie przedstawił się p. Prezydentowi R. P. w charakterze prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego **dr. August Popławski.**

—o—

WYJAZD MIN. KÜHNA NA POŚWIĘCENIE SANATORJUM.

Warszawa, 12 listopada. (PAT.) Minister Komunikacji inż. **August Kühn** wyjeżdża dziś wieczorem na poświęcenie **sanatorjum przeciwgruźliczego w Wilkowicach - Bystrej.** P. ministrowi towarzyszyć będą: naczelnik wydziału personalnego Zajeczkowski, naczelnik Wydziału Borzęcki i szef sekretarjatu Dobrucki. P. minister zwiedzi stację rozdzielczą węgla w Tarnowskich Górach. Pozatem będzie on obecny na uroczystości poświęcenia spółdzielni kolejarzy w Katowicach.

Głodówka więźniów politycznych

W MIŃSKU Z POWODU ZAKAZU PALENIA.

Wilno, 12. listopada. (PAT) Wczoraj nadeszły do Wilna wiadomości o **głodówce więźniów politycznych w Mińsku. Więźniowie w ilości 500 ogłosili dnia 6. b. m. generalną głodówkę** na znak protestu z powodu odebrania im **prawa palenia tytoniu oraz okrutnego obchodzenia się z nimi.** Głodówka trwa nadal. Głównych inicjatorów głodówki przewieziono do Smoleńska. W drodze jednemu z więźniów niejakiemu Achmatowiczowi **udało się zbiec i pod wagonem pociągu dostać do Polski.**

500 OSÓB ULEGŁO WYPADKOM W CZASIE OBCHODU ROCZNICY ROZEJMU.

Liverpool, 12. listopada. (PAT) W czasie wczorajszego obchodu rocznicy zawarcia rozejmu **około 500 osób uległo nieszczęśliwym wypadkom,** doznając złamania żeber, zwichnięcia omdleń itd. wskutek tłoku. **Służba sanitarna pracowała do północy, udzielając pomocy.**

Kościół a wybory.

Lwów, 13. listopada.

Jak z jednej strony dla poważnej części społeczeństwa polskiego decydującym względem przy oddaniu głosu był i będzie **głos sumienia katolickiego**, tak z drugiej i **Kościół**, normujący najbardziej fundamentalne zagadnienia życia indywidualnego i zbiorowego, **nie mógł pozostać niemy** wobec problemu: jak i na kogo głosować. Wyrazem tej konieczności zajęcia miarodajnego stanowiska są **listy pasterskie**, wydawane przez biskupów niektórych djecezyj i zawierające wskazówki dla wiernych.

Z natury rzeczy wskazówki te mogą być i są jedynie **treści zasadniczej**. Nie zalecają, ani też nie odrzucają tych lub owych list, natomiast formułują **ogólne maksymy**, których winien przestrzegać Polak-katolik, a już jego rzeczą będzie zastosowanie ich w każdym konkretnym wypadku.

Jakież to maksymy? Oto przedewszystkiem podkreślenie **stałej tendencji Kościoła do zjednoczenia wszystkich katolików** w jednym obozie. Z przyczyn, tkwiących w ułomności natury ludzkiej, a w Polsce szczególnie ostro występujących, ideał ten dotychczas nigdy jeszcze nie został osiągnięty i przy obecnych wyborach widzimy **głębokie rozdarcie wśród wyborców-katolików.** Mimo to Kościół nigdy ze swej misji krzewienia zgody i pokoju Bożego nie zrezygnuje.

Drugą zasadą Kościoła jest **zakaz głosowania** na listy stronnictw, które bądź w programie swym, bądź w działalności praktycznej ujawniają **cele, sprzeczne z dobrem Kościoła.** Łatwo byłoby ustalić, że zakaz ów odnosi się do tych stronnictw, które głoszą sprzeczną z nauką Kościoła walkę klas i przy każdej sposobności usiłujących obalić, lub bodaj ograniczyć **wpływ Kościoła na sprawy publiczne.**

A w końcu z tych aktualnych zaleceń wynika dalszy imperatyw: **głosowanie zgodnie z interesem państwa.** W kwestji tej Kościół nie pozostaje obojętny, lecz przeciwnie — **stale popiera to wszystko, co przyczynia się do potęgi państwa, do uciszenia walk wewnętrznych, do zgody i jedności wśród społeczeństwa.** Niewątpliwie ten moment wpłynął na postawienie kandydatury wielu księży na listach BBWR, którego program idzie po linji **możliwie szybkiej pacyfikacji wewnętrznej** i przebudowy państwa w duchu **zastąpienia idei walki ideą kolaboracji społecznej**, równocześnie nie zawierając **nic takiego**, co Kościół musiałby uznać za sprzeczne ze swą nauką.

Na marginesie tych zagadnień głęboko słuszne i trzeźwe uwagi zamieścił onegdaj w krakowskim „Czasie" ks. Franciszek Korzonkiewicz. Wspominając o agitacji opozycji prawicowej, która twierdzi, że głosowanie na listę pro-rządową jest „zdradą" Kościoła, ks. Korzonkiewicz stwierdza: Widzimy dziś w Polsce **właściwie dwa obozy, zdolne do panowania** — jeden to obóz Marsz. Piłsudskiego, drugi — to Centrolew. **Opozycja prawicowa straciła możność opanowania Polski.** To jest **fakt**, z którym polityczny rozum musi się liczyć. Katolik stoi dziś naprawdę przed zagadnieniem: **albo dopomóc do opanowania Polski przez Centrolew, albo przez obóz Marszałka.** W tem położeniu właściwie **wyboru niema.** Kto popiera jakąkolwiek opozycję, choćby nawet prawicową, ten **przykłada rękę do panowania Centrolewu.** Że zaś panowanie Centrolewu jest równoznaczne z nastaniem **najczarniejszej ery** dla Kościoła w Polsce, na to nawet opozycja prawicowa nie poradzi. To ze stanowiska religijnego. A ze stanowiska gospodarczego panowanie Centrolewu oznacza wprowadzenie w Polsce bezwzględnego systemu walki klas, co jest **zgubą cywilizacji.** Omawiając wreszcie gwarancje, jakich udziela z katolickiego punktu widzenia obóz pro-rządowy — to ks. Korzonkiewicz ustala, że 1) gwarancje te są w **każdym razie lepsze**, niżby mógł dać i dotrzymać Centrolew, i 2) że „dotychczasowa taktyka rządu poza pojedyńczemi posunięciami jednostek wykazuje **tyle zrozumienia** dla **Kościoła**, że tego rządu za wroga Kościoła uważać nie można".

Najważniejszym szczegółem tego wywodu, który oddaliśmy dosłownie, jest ustalenie faktu, że głosowanie na listę opozycyjnej prawicy rzekomo w imię dobra Kościoła jest **fatalnym błędem.** To też dalsza intencja autora jest logiczna: **przez takie błędne głosowanie nie pogłębiać rozbicia wśród katolików.** Bo w rzeczywistości walka toczy się wyłącznie między Centrolewem a rządem i popierającym go obozem. Przez popieranie innych czynników opozycyjnych **popiera się wyłącznie Centrolew.**

Pogląd powyższy zbiega się z naszem, niejednokrotnie akcentowanem stanowiskiem o tyle, że **wynika nie z jakiegoś apriorycznego entuzjazmu dla tych czy owych haseł, lecz z przesłanek rozumowych.** Wskazuje słuszną drogę nie dlatego, że się ona lepiej podoba, lecz dlatego, ponieważ jest to droga rozumna, droga **licząca się ze stanem faktycznym**, droga wybrana po gruntownym rachunku sumienia.

A akt wyborczy powinien być **nie odruchem uczuciowym, lecz aktem rozwagi i dojrzałej decyzji obywatelskiej.** Tylko w tym wypadku spełnia on wobec państwa swe zadanie

Uroczyste otwarcie konferencji „Okrągłego stołu".

Londyn, 12. listopada. (PAT). Dziś w galerji królewskiej Izby lordów o godzinie 12 w południe król dokona **uroczystego otwarcia obrad konferencji „okrągłego stołu".**

Londyn, 12. listopada. (PAT). W konferencji „okrągego stołu" bierze udział **90-ciu delegatów**, a mianowicie **17-tu przedstawicieli Anglji. 16-tu przedstawicieli odzielnych państewek indyjskich i 57 przedstawicieli Indji angielskich.** Indyjskie stronnictwo kongresowe nie jest reprezentowane, ogłosiło bowiem **bojkot konferencji.**

Konferencja zbiera się na podstawie **zmodyfikowanej ustawy z roku 1919**, która przewiduje, iż po pewnym okresie czasu **postęp konstytucji Indji winien być zbadany**; zadaniem konferencji zaś jest doprowadzenie, w miarę możności, do porozumienia co do sposobu, **w jaki Indje zostaną wcielone do Imperjum Brytyjskiego.**

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się z wielką uroczystością. Wszyscy książęta indyjscy przybyli w galowych szatach.

Ostrzeżenie Ludendorffa

PRZECIW WOJNIE NIEMIECKO-FRANCUSKIEJ.

Wiedeń, 12. listopada. (PAT). „N. Wiener Tageblatt" donosi z Monachjum: **Generał Ludendorff wydał w formie książki zbiór swych artykułów przeciwko nowej wojnie niemiecko-francuskiej.** Obecne położenie Niemiec — pisze Ludendorff — doprowadzi w razie wojny do zniszczenia Niemiec. Liczebna przewaga Francji jest znaczna i nie mniej wyższą jest wartość zewnętrzna i **lepsze uzbrojenie armji francuskiej.** Żołnierz włoski jest dziś jeszcze słabym żołnierzem. Do tego przyłącza się i fakt, że środki komunikacji, jakimi rozporządza armja włoska na północ od Alp, są nader niekorzystne, podcza gdy armja francuska, czechosłowacka i Jugosłowiańska rozporządzać mogą najlepsze mi połączeniami. Generał Ludendorff kreśli następnie **trudne położenie Niemiec i Berlina na wypadek**, gdyby dyletanci wojenni, którzy popierają projekty wojenne Niemiec przy boku Włoch przeciwko Francji urzeczywistnili swe zamiary. Ostrzeżenie Ludendorffa skierowane jest przedewszystkiem przeciwko agitacji narodowo-socjalistycznej.

NOWE MUNDURY PARADNE DLA WOJSKA.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Dzienniki podają, że **w biurze historycznem M. S. Wojsk.** opracowywane są projekty **paradnych mundurów wojskowych**, dla poszczególnych rodzajów broni, zarówno dla oficerów i podoficerów jak i dla szeregowych. **Projekty te będą rozpatrzone** w najbliższym czasie przez specjalną komisję, poczem wybrane wzory będą przedstawione do zatwierdzenia ministrowi spraw wojskowych. Przy ustalaniu wzorów mundurów paradnych biuro historyczne będzie miało na uwadze w pierwszym rzędzie **dostosowanie ich do tradycji historycznej wojsk polskich** głównie z czasów księstwa warszawskiego.

ROZPORZĄDZENIE O OBOWIĄZKU dostarczania środków przewozowych żeglugi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Ukazało się rozporządzenie Min. spraw wewn., spraw wojsk., robót publ., oraz przemysłu i handlu o obowiązku dostarczania **środków przewozowych żeglugi śródlądowej na rzecz wojska w czasie pokoju.** Za środki te uważa rozporządzenie wszelkie statki, łodzie zdatne do przewozu osób i rzeczy z własnym popędem mechanicznym lub bez niego, **w szczególności statki i łodzie żeglugi śródlądowej, dalej promy, tratwy i t. d.**

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE ORGANIZACJI KONTRREWOLUCYJNEJ.

Moskwa, 12. listopada. (PAT). Tass Ogłoszony tu dziś został akt oskarżenia w sprawie **organizacji kontrrewolucyjnej, t. zw. partji przemysłowej.** Akt ten, podpisany przez prokuratora republiki Kryleńkę, zarzuca członkom organizacji działanie zapomocą różnych form sabotażu na szkodę gospodarki ZSRR., dążenie do obalenia władzy sowjeckiej i ułatwianie powstawania warunków przywrócenia władzy burżuazyjnej. Akt oskarżenia zarzuca m. in. członkom organizacji **pozostawanie w stosunkach z francuskiemi kołami rządowemi, oraz z francuskim sztabem generalnym.**

ARESZTOWANIE KOMUNISTYCZNEGO KANDYDATA POSELSKIEGO.

Lublin, 12 listopada. (PAT.) W ostatnich dniach, **w powiecie Chełmskim, aresztowano Wacława Piętala, kandydata na posła z listy Jedności robotniczo - chłopskiej z 26 okręgu wyborczego.** Aresztowania dokonano na zlecenie sędziego śledczego w Włodzimierzu Wołyńskim, do dyspozycji którego oddano aresztowanego. Piętal pozostaje **pod zarzutem wystąpień antypaństwowych.**

Szwedzka pożyczka zapałczana

w wysokości 30 miljonów dolarów będzie załatwiona w tym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. listopada. (Z). W kołach finansowych i politycznych spodziewają się rychłej decyzji w sprawie toczących się pertraktacyj pożyczkowych. Sądzą, że jeszcze w tym tygodniu uda się załatwić definitywnie tę sprawę. (Chodzi o szwedzką pożyczkę zapałczaną w wysokości 30 miljonów dolarów, o czem onegdaj już donieśliśmy).

450 drukarzy i 50 dziennikarzy zostało pozbawionych pracy.

MEMORJAŁ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

w sprawie zamykania drukarń.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada. (Z) Prezydja **Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich, Polskiego Związku wydawców dzienników, Związku organizacji przemysłu graficznego, Związku Zawodowego drukarń i Związku Zawodowego drukarzy „Praca polska" złożyły p. Min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu memorjał w sprawie częstych wypadków nagłego zamykania przez władze zakładów drukarskich,** bądź z powodu uchybień sanitarno-budowlanych, bądź uchybień przepisów administracyjnych, bądź z tytułu czynności egzekucyjnych itd. Powyższe organizacje zwróciły się **z prośbą do p. Ministra o uwzględnienie** przy decyzjach kompetentnych władz **następujących okoliczności:**

1) znaczna część wydawnictw periodycznych w Polsce, **są to przedsiębiorstwa deficytowe.** Deficyty te rosną zwykle w okresie ogólnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej państwa, **gdyż wskutek kryzysu zmniejsza się poczytność wydawnictw periodycznych,** które nie są jeszcze traktowane u nas jako przedmiot pierwszej potrzeby.

2) Większość poważnych wydawnictw usiłuje **zredukować deficyty przez nabywanie zakładów graficznych,** drukowanie czasopism we własnych drukarniach.

3) Poważna liczba zakładów graficznych **nie może nadążyć za postępem w dziedzinie urządzeń technicznych.** Modernizacja daje się tylko stopniowo uskuteczniać w miarę polepszenia się sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

4) **bezwzględne stosowanie przez władze najwyższych kryterjów bezpieczeństwa pracy oraz wymagań technicznych i sanitarnych,** które doprowadziły już do zamknięcia szeregu drukarń w Polsce, **spowodować może w dalszym ciągu zamknięcie licznych zakładów drukarskich, co grozi podcięciem egzystencji finansowej szeregu wydawnictw i zamknięciem licznych warsztatów pracy dziennikarskiej** oraz pracy przemysłu graficznego. Wiele placówek, stanowiących źródło dochodu państwa i związków komunalnych, poniosłoby szkody.

5) Władze, nie udzielając odpowiedniego terminu zakładom graficznym dla dokonania żądanych zmian, **powodują straty materjalne przedsiębiorstw.**

6) Zawieszenie wydawnictw na skutek zamknięcia drukarni, pociąga za sobą **wzrost bezrobocia wśród dziennikarzy.** Według ewidencji, prowadzonej przez organizacje dziennikarskie, w wyniku dotychczasowych zarządzeń, **znalazło się bez pracy przeszło 50 dziennikarzy zawodowych,** znaczna ilość pracowników administracyjnych i ekspedycji. Zamknięcie szeregu drukarń pociąga za sobą **wzrost bezrobocia wśród pracowników drukarskich.** Według ewidencji, prowadzonej przez organizacje pracowników drukarskich, w wyniku dotychczasowych zarządzeń, znalazło się **bez pracy blisko 450 drukarzy.**

W szczególności w memorjale wskazanem jest, aby zajęcia **uprzedzano upomnieniem z określonym terminem,** aby pieczęci nie zakładano przy zajęciach maszyn bez hamowania dalszego biegu przedsiębiorstwa, aby nie zajmowano sumy na rachunkach bieżących w PKO. i innych instytucji krajowych w sposób **pozbawiający możność dokonania wypłat należnych pracownikom pensyj.**

Poddając pod rozwagę p. Ministra Przemysłu i Handlu — czytamy w memorjale — powyższe okoliczności, podpisane zarządy związków ogólno - państwowych zwróciły się do p. Ministra **z prośbą o łaskawą dyspozycję powołania do komisji przemysłowych, budowlanych i sanitarnych przedstawicieli powyższych związków celem przedstawienia tym komisjom fachowych uwag.**

Jak się Wasz Korespondent dowiaduje — odnośny memorjał został również złożony do rąk **Ministra spraw wewn., Min. skarbu, Min. pracy i opieki społ. i do p. Komisarza rządu Warszawy.**

Protest

członków państwowej komisji

PRZECIW INTERPRETACJI ARTYKUŁU O TAJNOŚCI GŁOSOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. listopada. (Z). Członkowie państwowej komisji wyborczej **pp. Urbanowicz, Sawicki, Pużak** i Krysa wystosowali memorjał do generalnego komisarza wyborczego w Warszawie w aktualnych sprawach **techniki wyborczej.**

Memorjał ten zawiera **protest przeciwko interpretacji artykułu ordynacji wyborczej o tajności głosowania,** wyrażonej okólnikiem p. gen. Komisarza wyborczego, wystosowanym do przewodniczących komisyj wyborczych. Członkowie państwowej komisji wyborczej domagają się **utrzymania zarządzeń co do przesyłania akt wyborczych z komisyj obwodowych do okręgowych, wydanych przez poprzedniego gen. komisarza wyborczego b. min. Dutkiewicza, jako zgodnych z brzmieniem** i duchem ustawy o ordynacji wyborczej.

Anulowanie nominacji

ministra pełnomocnego w Persji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Dzisiejszy „Monitor Polski" podaje: P. Prezydent Rzeczypospolitej decyzją z dnia 7 listopada 1930 r. **anulował postanowienie z dnia 21 maja 1930 r. w sprawie mianowania Władysława Baranowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym III. kl. przy rządzie cesarsko perskim.** Również zostało anulowane postanowienie z dnia 21 maja 1930 r. w sprawie odwołania **Stanisława Hempla ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. III. kl. przy rządzie cesarsko perskim.**

B. pos. Zarski na rozprawie

DOPUŚCIŁ SIĘ OBRAZY SĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). W czasie rozprawy sądowej przeciwko działaczom wywrotowym Zachsowi i b. posłowi Żarskiemu, ten ostatni w mowie przed sądem **dopuścił się szeregu wystąpień agresywnych pod adresem władz.** Prokurator dopatrzył się w tem obrazy sądu i **sprawę przekazał sędziemu śledczemu.** Wkrótce znajdzie się ona na wokandzie Sądu okr.

Parlament finlandzki

UCHWALIŁ USTAWĘ ANTYKOMUNISTYCZNĄ.

Helsingfors, 12 listopada. (PAT). Parlament przyjął trzy projekty ustaw, **mających na celu zwalczanie komunizmu.** Projekty przeszły głosami stronnictw mieszczańskich, pomimo sprzeciwu socjaldemokratów.

NOWY WICEDYREKTOR

warszawskiej dyrekcji kolejowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Wicedyrektorem warszawskiej dyrekcji kolejowej **w miejsce inż. Bobkowskiego,** który został mianowany dyrektorem kolei **w Krakowie — został mgr. Józef Siekierski** dotychczasowy naczelnik wydziału w departamencie finansowym Min. komunikacji.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO PŁYWAKA W GANDAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Na międzyklubowych zawodach pływackich o puhar Levy'ego rozegranych wczoraj w Gandawie, **świetny pływak polski Bocheński zdobył w biegu 100 m. stylem** dowolnym pierwsze miejsce, przebywając dystans w minimalnym czasie 1 minuty i 4/10 sekundy. Tego samego dnia, Bocheński zwyciężył w biegu 50 m. w czasie 27.4 sekund. 20 - letni Kazimierz Bocheński jest członkiem A. Z. S. warszawskiego i studjuje od dwu lat architekturę na politechnice gandawskiej.

Coraz głośniej i wyraźniej...

„Tylko silna armja zapewni Niemcom rewizję Traktatu wersalskiego".

Berlin, 12. listopada. (PAT). Wczoraj odbył się w Dreźnie meeting Stahlhelmowców, zwołany pod hasłem protestu przeciwko uchwałom przygotowawczej konferencji rozbrojeniawej.

Poseł niemiecko-narodowy Schmidt wezwał rząd Rzeszy do podjęcia ofenzywy celem obalenia **postanowień traktatu wersalskiego**, ograniczającego swobodę **zbrojeń Niemiec**. Niemcy — podkreślił mowca — zgodzą się chętnie na **przywrócenie służby wojskowej w Niemczech**. Sprawa uzbrojenia Niemiec jest dziś **centralnym problemem europejskim**.

Przewodniczący Stahlhelmu **Duesterberg** zaznaczył, że hasło „precz z wojną" uważane być musi w Niemczech za **nierealne i że Niemcy mają obowiązek zbrojenia się**, o ile nie chcą stać się terenem przemarszu wojsk innych w razie wybuchu wojny. **Tylko silna armja** — twierdził mówca — **gwarantować może granice Niemiec.** Obok zbrojenia, najpilniejszym zadaniem **polityki Stahlhelmu** jest poprzeć dążenia **kół nacjonalistycznych celem zdobycia władzy wewnątrz państwa.** Stahlhelm oczekuje od nowego szefa swego, że w myśl swoich przyrzeczeń uczyni wszystko, aby podtrzymać **ducha narodowego** w armji niemieckiej. Wiemy — kończył mówca — **że Moskwa, oparta na swoim przemyśle wojennym, zamierza w r. 1932 rozpocząć kroki w kierunku na Zachód. Rząd sowjecki**, stanąć może wobec przymusu uczynienia tego, ze względu na **stosunki wewnętrzne** w Rosji. Gdyby do tego doszło, **wybuch nowej wojny światowej stałby się faktem.**

Praga, 12 listopada. (PAT). Zakończony w ostatnich dniach zjazd niemieckich stronnictw nacjonalistycznych w Czechosłowacji, powziął rezolucję polityczną, wyrażającą uznanie dla wzrastających w Niemczech **tendencji nacjonalistycznych** i przewidujących potrzebę **zmiany** istniejącego **porządku** rzeczy w Europie w kierunku państw narodowych opartych na zasadzie samookreślenia. Zjazd postanowił przeciwdziałać wszelkim tendencjom **centralistycznym rządu czechosłowackiego.**

[redacted]

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). We środę dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem **ministra Becka posiedzenie Rady Ministrów**, na którem załatwiono kilka projektów ustaw, mających się ukazać **w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, oraz szereg spraw bieżących.**

—o—

ŻYCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DLA POLICJI.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Prezes Rady Ministrów **Marszałek Piłsudski** przesłał komendantowi głównemu Policji Państwowej, **płk. Maleszewskiemu**, z okazji święta Policji następującą depeszę:

„Oficerom i żołnierzom naszej niestrudzonej Policji, zapewniającym bezpieczeństwo i ład wewnątrz Państwa, ślę w **dniu ich święta najserdeczniejsze życzenia dalszej pełnej poświęcenia służby dla chwały i dobra Rzeczypospolitej".**

—o—

KADRY BEZROBOTNYCH W ANGLJI STALE SIĘ ZWIĘKSZAJĄ.

Londyn, 12 listopada. (PAT). W dniu 3 listopada b. r. liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2.263.127 ludzi, czyli o 25.626 więcej niż w tygodniu ubiegłym.

Brutalne wybryki antysemickie studentów w Berlinie.

Berlin, 12 listopada. (PAT). Propaganda hitlerowców wśród **studentów wyższych uczelni niemieckich, zatacza coraz szersze kręgi.** Powtarzające się od kilku dni zaburzenia **w uniwersytecie w Berlinie**, przybrały ostatnio bardzo ostrą formę. W dniu dzisiejszym studenci narodowo - socjalistyczni i nacjonalistyczni wtargnęli wielką gromadą do gmachu uniwersyteckiego i urządzili tam burzliwą **manifestację antysemicką. Wśród demonstrujących około 500 studentów**, znajdowało się również wiele studentek. **Hitlerowcy**, śpiewając piosenki ośmieszające **rząd i wznosząc okrzyki antyrepublikańskie**, usiłowali najpierw wtargnąć do biur i urzędów uniwersyteckich. Demonstranci znieważyli i poturbowali kobiety o wyglądzie semickim. Jedna ze studentek, Żydówka, została napadnięta wewnątrz gmachu przez hitlerowców, obalona na ziemię i skopana.

Również doszło do starć pomiędzy **rozdającymi antyhitlerowskie ulotki, studentami socjalistycznymi**, a narodowymi socjalistami, przyczem jeden ze studentów socjaldemokratycznych został pobity do krwi, tak że musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

Rektor uniwersytetu usiłował w przemówieniu, skierowanem do studentów nakłonić ich do zaprzestania zaburzeń. Wezwanie rektora spełzło na niczem. Demonstranci z okrzykami **„Deutschland erwache"**! oraz **„precz z Żydami"**, zaczęli atakować również studentów należących do grupy demokratycznej. Padły przytem nawet **strzały rewolwerowe.**

Zawezwana policja z upoważnienia rektora wkroczyła do gmachu uniwersyteckiego i przywróciła porządek, przyczem aresztowano 7 studentów.

W Indjach protestują

PRZECIW KONFERENCJI „OKRĄGŁEGO STOŁU".

Nowe Delhy, 12 listopada. (PAT). Partja kongresu panindyjskiego w **celu zaprotestowania przeciwko otwarciu w Londynie konferencji „okrągłego stołu"** zorganizowała **częściowe zaprzestanie pracy w różnych miastach indyjskich.** W Bombaju doszło do **manifestacji na znak protestu przeciwko konferencji londyńskiej.** Usiłowano przytem wtargnąć do **składów rządowych.** Policja interwenjowała, robiąc użytek z broni palnej. **25 osób odniosło rany.**

Havas podaje z Nowych Delhy, że ogólna liczba aresztowanych za **udział w akcji biernego oporu, przekroczyła 40.000**, w tej **liczbie 2.000 kobiet.** Rząd jest wprawdzie panem sytuacji, jednakże kongres wierzy, że zadanie jego zostało wykonane przez **osiągnięcie wewnętrznej spoistości.**

B. posłowie Dworczanin i Wołyniec

SKAZANI PO 6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Grodno, 12 listopada. (PAT). Dziś o godz. 16-tej w Sądzie okręgowym w Grodnie zakończoną została rozprawa karna przeciwko **b. posłom komunistycznym Dworczaninowi i Wołyńcowi** oraz innym oskarżonym o udział w zajściach w Alekszycach. Przewód sądowy ustalił niezbicie, że głównymi sprawcami zajścia byli oskarżeni **Dworzanin i Wołyniec**, wobec czego Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, **skazał obu byłych posłów na 6 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, a 7-miu oskarżonych o współudział w zajściach** jak również o pobicie policjantów, otrzymało **po 1 roku domu poprawy**, z pozbawieniem praw, 4-ch po 8 miesięcy i 1 na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Naczelny prokurator sowiecki

JEST BLISKI OBŁĄKANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. listopada. (st.) Naczelny prokurator Republiki sow., osławiony głównodowodzący armji czerwonej w czasie wojny światowej **Kryleńko, został wysłany do szpitala psychjatrycznego.** Po tygodniowej obserwacji lekarze przysłali na ręce Stalina świadectwo stwierdzające, iż **Kryleńko cierpi na silny rozstrój nerwowy** i nie może zajmować odpowiedzialnego stanowiska, ze względu na pogarszający się stan jego zdrowia **bliski obłąkania.**

Podwyżka stawek celnych

PRZY IMPORCIE NIEROGACIZNY I BYDŁA.

Warszawa, 12. listopada. (PAT). Z dniem 15. grudnia w Czechosłowacji mają wejść w życie **nowe cła wwozowe na nierogaciznę i bydło.** Cła te mają być oparte na stawkach ruchomych i obliczane będą w ten sposób, iż podstawą ich będą przeciętne ceny targowe **osiągane w ciągu miesiąca na rynku wewnętrznym.** Punktem wyjścia dla tych stawek będzie cena średnia 10.60 kor. cz. za kg. żywej wagi. Stawki będą obliczane w ten sposób, by ceny wahały się mniej więcej na tym poziomie. Przy obecnej cenie 8.30 osiąganej na rynku praskim, nowe stawki celne będą podwyższone tak, iż do cła dojdzie dodatek w wysokości mniej więcej 2 kor. czeskich. **Trzoda polska**, importowana na rynek praski, będzie zatem musiała opłacać 2 k. cz. za kg.

REPREZENTACJA CZESKICH SFER GOSPODARCZYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12 listopada. (PAT). W dniu 12 b. m. przybyła do Warszawy **delegacja sfer gospodarczych Czechosłowacji, reprezentująca Izby przemysłowo — handlowe oraz Związki przemysłowców.** W godzinach rannych goście złożyli wizytę w Izbie przemysłowo — handlowej, zaś o godz. 16.40 w lokalu przy ul. Czapskiego 12, odbyła się czarna kawa, w której oprócz gości wzięli udział liczni radcowie Izby. O godz. 18.30 w salonach Hotelu Europejskiego **Izba przemysłowo — handlowa warszawska wydała obiad**, w którym wzięło udział prezydjum Izby oraz szereg **osobistości ze sfer gospodarczych.**

—o—

7 OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Kowno, 12. listopada. (PAT). Na szosie **Kowno-Malaty** wydarzyła się **katastrofa samochodowa,** , która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Samochód, zdążający wyżej wymienioną szosą, przy przejeździe przez zalany most na rzece Wiryuce, wpadł **do wezbranej rzeki.** Jedynie szofer i jadący autobusem oficer zdołali wyratować się. **Wszyscy inni pasażerowie liczbie 7, utonęli.**

B. PREZYDENT BRAZYLJI ZAMIESZKA WE FRANCJI?

Nowy Jork, 12 listopada. (PAT). Według doniesień z Rio de Janeiro, były prezydent Louis, miał się zdecydować na **wysiedlenie do Francji.** Czas wygnania **określono podobno na 10 lat.**

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI NA JERSEY.

Londyn, 12 listopada. (PAT). Wczoraj **na wyspie Jersey** odczuto wstrząsy **podziemne, szczególnie silne w środkowej** i wschodniej części wyspy.

R. N. Coudenhove-Kalergi
o kryzysie europejskim i przyszłości Paneuropy.
(Specjalny wywiad Gazety Porannej.)

Poniższą, wysoce interesującą korespondencję zamieszczamy z tem zastrzeżeniem, że nasze stanowisko w sprawie paneuropejskiej, niejednokrotnie akcentowane, a pokrywające się z interesem Polski, nie we wszystkiem pokrywa się z poglądami p. Coudenhove-Kalergi. — **Red.**

Genewa, w listopadzie.

Wyniki ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów wywołały wiele sprzecznych komentarzy. W opinji europejskiej utarło się jednak nagół mniemanie, że **oddanie Lidze Narodów pieczy** nad dalszym rozwojem **inicjatywy paneuropejskiej** było co najmniej **ryzykowne.** Wszak **kontrowersja** między konserwatywną Ligą Narodów a reformatorskim duchem paneuropejskim jest coraz **wyraźniejszą i coraz bardziej przybiera na ostrości.** W ostatnim numerze **Paneuropy** (sierpień — wrzesień) przywódca ruchu paneuropejskiego **R. N. Coudenhove-Kalergi** w artykule pod wymownym tytułem: „Liga Narodów przeciw Paneuropie?" zarzuca wręcz **Sekretarjatowi Ligi** (czytaj: Sir Ericowi Drummondowi), iż stał się **ośrodkiem oporu przeciw idei paneuropejskiej.** Słowa te pisane przed Zgromadzeniem potwierdziły się. Istotnie Sekretarjat wytężał wszystkie siły, by **zgrabnie inicjatywę paneuropejską storpedować.** Małoletniej Paneuropie wyznaczono niebezpiecznego opiekuna. Sytuację komplikuje fakt, że w łonie samych Paneuropejczyków panują **daleko idące różnice zdań.** I to między sztandarowymi mężami ruchu paneuropejskiego: **Briandem i Coudenhove - Kalergim.** Pierwszy jest za wciągnięciem W. Brytanji do Paneuropy. Przyczyną dla której Briand upiera się przy udziale Anglji w porozumieniu paneuropejskiem jest zupełnie przejrzysta. **W ramach Paneuropy mogłaby się Francja znaleźć w obliczu porozumienia włosko - niemieckiego.** Byłby **to duet głosowo znacznie silniejszy od Francji wraz ze sprzymierzeńcami.** Anglja miałaby, być zatem czynnikiem równowagi. Natomiast Coudenhove taki **współudział Anglji odrzuca.**

W tak krytycznych dla Paneuropy — jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatnie wypadki polityczne w Europie — czasach, uważałem za wskazane przeprowadzić **wywiad z prezydentem Unji Paneuropejskiej R. N. Coudenhove-Kalergim.** Nie zastawszy go w Genewie, zwróciłem się do Sekretarjatu Unji w Wiedniu z prośbą o doręczenie listu i kwestjonarjusza p. Coudenhove-Kalergi.

List z Wannsee.

P. Coudenhove-Kalergi był tak uprzejmy, iż **przystał** na tę niecodzienną formę wywiadu. Onegdaj otrzymałem od niego list z Wannsee, w którym odpowiada na wszystkie zadane pytania. Oto wierne tłómaczenie listu:

Do Pana dra Stanisława Ehrlicha, Międzynarodowe Biuro Pracy, Genewa.

Wielce Szanowny Panie Doktorze! Na Pański pisemny wywiad chcę w krótkości odpowiedzieć:

1) — Jakie jest Pańskie zdanie o wynikach ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów?

— Wyniki ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów są **skromne,** jeśli się weźmie pod uwagę wielkość wytkniętego celu; **zadowalające,** jeśli się uwzględni obecną sytuację w Europie, **imponujące,** jeśli sobie uprzytomnimy, że ruch paneuropejski datuje się dopiero od lat siedmiu.

2. a) „Między Pańską koncepcją Unji Paneuropejskiej a projektem Brianda istnieje **dość daleko idąca różnica.** W swojej przed laty jeszcze opublikowanej książce p. t.: **„Paneuropa"** opowiedział się Pan zdecydowanie **za wykluczeniem Anglji i Rosji** z przyszłej Unji Paneuropejskiej. **Inaczej Briand.** Przebieg obrad ostatniego Zgromadzenia Ligi a w szczególności rezerwa Anglji potwierdziły Pańskie przewidywania. Czy wyjście, jakie wybrano, uważa Pan za szczęśliwe, lub lepiej powiedziawszy, za **najlepsze,** jakie w danym wypadku można było znaleść?"

Zagadnienie
angielsko-europejskie.

— Rozwiązanie zagadnienia angielsko - europejskiego uważam za **nieodzowny warunek realizacji idei paneuropejskiej.** Rozwiązanie to będzie tylko wówczas możliwem, jeżeli **Anglja sama poweźmie jasną decyzję: albo wejdzie w skład przyszłego Związku Europejskiego, albo zostanie poza obrębem Związku, jako część składowa Imperjum Brytyjskiego** Rozstrzygnięcie tej alternatywy może zapaść tylko w samej Anglji.

2. b) „Czy uważa Pan za celowe, by państwa pozaeuropejskie wpływały na dalszy rozwój idei paneuropejskiej?"

— **Wpływ państw pozaeuropejskich** na rozwój idei paneuropejskiej uważam za zgoła **niecelowy.**

2. c) „Czy nie byłoby lepiej przeprowadzić studja przygotowawcze poza ramami Ligi Narodów?"

— Studja nad Paneuropą przeprowadzi się częścią w ramach, częścią poza ramami Ligi Narodów. **Decydująca inicjatywa wyjdzie jednak z poza ram Ligi Narodów.** Europejska komisja Ligi Narodów będzie z tego faktu musiała wyciągnąć konsekwencje.

3) „Jaki wpływ mógłby mieć rozkład Imperjum Brytyjskiego na rozwój ruchu paneuropejskiego?"

— Zdaje mi się, że w najbliższej przyszłości **Imperjum Brytyjskie raczej się przekształci, aniżeli rozpadnie.**

Przestroga.

4) „Czy wynik wyborów niemieckich stanowi dla idei paneuropejskiej niebezpieczeństwo?"

— Wynik wyborów niemieckich jest **przestrogą** dla tych, którzy sądzą — a tacy są tak w Niemczech, jak i w innych krajach — że **połowiczne rozwiązanie i odraczanie problemu europejskiego może doprowadzić do pozytywnych rezultatów.** Wybory niemieckie zmuszą Europę do radykalniejszych rozwiązań i szybszych decyzyj

5) „Czy nie sądzi Pan, że dyktatury europejskie znajdują się w jaskrawem przeciwieństwie do idei paneuropejskiej, i że raczej demokratyczne formy ustrojowe sprzyjałyby jej rozwojowi?"

— Odpowiedzi, na francuskie memorandum wykazały, że **kwestja demokracja czy dyktatura** ma na zewnętrzno - polityczne ustosunkowanie się do Paneuropy **wpływ podrzędny. Niejedna z europejskich dyktatur opowiedziała się bardziej stanowczo za Paneuropą, niż szereg państw demokratycznych.** Jest zasadą Unji Paneuropejskiej **nie mieszać się** w wewnętrzno - polityczne zagadnienia.

6) „Czy porozumienie paneuropejskie nie wywoła konfliktu z Ameryką?"

— **Paneuropa nie chce konfliktu** Europy **z Ameryką,** lecz zmierza do ścisłej współpracy trzech światowych atlantyckich potęg: Ameryki, Europy i Imperjum Brytyjskiego. Ludy europejskie tylko wówczas będą mogły pertraktować z Ameryką i Imperjum Brytyjskiem, **jak równy z równymi,** jeśli zorganizują się w **Paneuropę.** Wówczas dopiero będzie można **wspólnie rozwiązać problemy globu, celem zapewnienia pokoju świata.**

Z głębokiem poważaniem

R. N. Coudenhove-Kalergi.

*

Jak widać, prezydent Coudenhove-Kalergi ocenia sytuację europejską nagół optymistycznie. Przyszłość okaże, czy ten optymizm jest uzasadniony.

—o—

Koronacja Rosa Tafariego.



Rycina nasza przedstawia dwa ciekawe i oryginalne zdjęcia z koronacji dotychczasowego regenta Abisynji Rasa Tafariego na cesarza tego kraju. Oto widzimy okazałą uroczystość koronacyjną w katedrze w Addis Abeba, stolicy Abisynji. Cesarz Ras Tafari w szerokiej, barwnej todze siedzi pod baldachimem na lewo. — Obok tancerka perska Lia Niako, powołana na dwór abisyński, celem wzięcia udziału w produkcjach artystycznych, które uświetniły to święto Abisynji.

P. POSEŁ WYZWOLENIA ZASĄDZONY ZA ROZGŁASZANIE FAŁSZYWYCH WIEŚCI.

Lublin, 12. listopada. (PAT). W sądzie powiatowym w Hrubieszowie za padł wyrok, mocą którego b. poseł Daden Antoni (Wyzwolenie) skazany został na podstawie art. 263 k. k. za rozgłaszanie na wiecu publicznym świadomie fałszywych wieści o władzach. Areszt jako środek zapobiegawczy sąd utrzymał w mocy.

—o—

ŚP. GEN. POŻERSKI MIANOWANY GENERAŁEM DYWIZJI.

Warszawa, 12. listopada. (PAT) Ogłoszony wczoraj numer 15 Dziennika Personalnego M. S. Wojsk przyniósł między innymi zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu **stopnia generała dywizji śp. generałowi Brygady Olgierdowi Pożerskiemu.**

—o—

POUCZANIE DZIECI O DOBREM TRAKTOWANIU ZWIERZĄT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie rozesłało do wszystkich szkół okólnik, w którym poleca **nauczycielstwu urządzanie pogadanek na temat dobrego traktowania zwierząt.** Pogadanki te winne zaznajomić dzieci ze światem zwierzęcym i uczyć je dobrego obchodzenia się ze zwierzętami domowemi.

—o—

ZGON ANG. PISARZA, RANIONEGO PRZEZ BANDYTÓW.

Tien-Tsin, 12. listopada. (PAT). Pisarz angielski **Lannox Simpson**, bardziej znany pod pseudonimem Putmam Woale, który w dniu 1. października br. został zraniony przez nieznanych napastników, **zmarł wczoraj wieczorem.**

—o—

MORDERSTWO W LESIE POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st) W lesie koło szosy Szczypiórna znaleziono **trupa mężczyzny z roztrzaskaną głową.** Ciało zabitego leżało twarzą do ziemi na pęku zebranego chrustu. — Przeprowadzone śledztwo wykazało, że **zamordowanym jest niejaki Władysław Małachowicz**, mieszkaniec wsi Wojszczycy koło Warszawy, który dnia poprzedzającego zabójstwo udał się do lasu celem zebrania chrustu na opał. Jak wykazała ekspertyza zwłok, zabójca zadał ciosy jakiemś twardem narzędziem z tyłu w głowę zabitego. Ponieważ śladów rabunku nie stwierdzono, zachodzi podejrzenie, iż **motywem zbrodni była zemsta.**

—o—

EKSPEDYCJA SOWJECKA DO ZATOKI CZAUNA.

Chabarowsk, 12. listopada. (PAT). Po raz pierwszy w historji dalekowschodnich obszarów Rosji dokonana zostanie ekspedycja na saniach do **zatoki Czauna na Oceanie Lodowatym.** Zatoka ta znajduje się przy ujściu rzeki Kołymy. Ekspedycja, która wyruszy z Chabarowska przez Ochock i okolice Kołymy, ma na celu **wyszukanie terenu dla stworzenia ośrodka kulturalnego.**

—o—

NOWY REKORD LOTNICZY.

Paryż, 12 listopada. (PAT.) Lotnicy **Goulette i Lalouette** przebyli drogę **Paryż — Kalkuta w ciągu trzech dni 9 godzin i 40 minut.** Jest to rekord, który pozostawia za sobą bardzo znacznie wszystkie dotychczasowe i **jest o pięć i pół godziny lepszy od czasu Kingsford-Schmidta.**

Najwyższa temperatura
w Zaleszczykach — najniższa w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. listopada. (st) Gwałtowne wichry, które szalały wczoraj nad Polską **znacznie osłabły w ciągu nocy.** Stało się to pod wpływem zmiany układu barometrycznego. Główna depresja, której środek leżał wczoraj nad Finlandją odeszła dalej na północ ustępując miejsca południowo-zachodniemu wyżowi, ogarniającemu **stopniowo kraje Europy środkowej.** Masy chłodnego powietrza, płynące w ciągu doby ub. od północy, gdzie od kilku dni temperatura obsunęła się niżej 0 (Szwecja — 11) **obniżyły znacznie temperaturę w Polsce.** Dziś w nocy spadł pierwszy śnieg, śnieg padał w nocy w **Warszawie, Lwowie, Kielcach, Katowicach, Krakowie, Pohulance** i **Zakopanem**, topniejąc dopiero w godzinach rannych lub południowych. Najwyższą temperaturę o godz. 8 rano zanotowano w **Gdyni, Pucku i Zaleszczykach plus 4 stopni,** najniższą w Zakopanem — 3, we Lwowie, Lublinie plus 1, w Mławie 0, w Warszawie plus 3, w górach przez całą noc padał drobny śnieg przy temperaturze — 3. **Śnieg padał również w ciągu dnia.** Szata śnieżna w Zakopanem wynosi 10 cm, wyżej w górach znacznie grubsza. Ciśnienie barometryczne w całym kraju słabo wzrasta. **Należy się spodziewać pogody na ogół słonecznej,** temperatury niskiej, słabnących porywistych wiatrów z kierunków północnych.

Napad bandycki pijaka

NA PROBOSZCZA POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (st). Wczoraj wieczorem do **księdza proboszcza Rybińskiego w Łomianach pod Warszawą,** począł dobijać się jakiś pijany osobnik, jak się później okazało zamieszkały w pobliskiej wsi **Wiktor Skwarkowski.** Przybyły domagał się od proboszcza wydania metryki. Ks. Rybiński odmówił temu żądaniu tłumacząc, że o tak spóźnionej porze **kancelarja nie jest czynna.** Wówczas Skwarkowski zaczął awanturować się i w pewnej chwili wyjął **rewolwer z kieszeni i skierował w stronę księdza.** W obronie własnego życia ks. Rybiński rzucił się na napastnika chcąc go ubezwładnić. Wywiązała się walka, podczas której **Skwarkowski wystrzelił wszystkie naboje,** jakie znajdowały się w magazynie rewolweru. **Na szczęście żadna z kul nie raniła ks. Rybińskiego.** Na odgłos strzałów do mieszkania księdza wbiegł kolega Skwarkowskiego niejaki **Biliński**, który razem z nim zajechał przed plebanję samochodem ciężarowym i czekał aż jego towarzysz załatwi sprawę. Zaalrmowana policja przybyła i **ubezwładniła Skwarkowskiego,** który został aresztowany i odstawiony do Warszawy.

Z ruchu wyborczego.

Olbrzymi wiec wyborczy w Tarnopolu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 12 listopada. Dziś popołudniu w sali ratuszowej odbył się wiec **wyborczy obozu prorządowego,** który zgromadził niewidziane dotąd w Tarnopolu tłumy, złożone z **wszystkich warstw społeczeństwa tarnopolskiego bez różnicy wyznania.** O rozmiarach tego imponującego wiecu świadczy fakt, że nietylko sala i galerje były szczelnie wypełnione, **ale i przedsionki wszystkie, oraz plac przed ratuszem zopełnione były wyborcami.** W prezydjum wiecu zasiedli jako przewodniczący hr. **Dunin-Borkowski,** adwokat dr. **Seiles**, oraz burmistrz dr. **Lenkiewicz.**

Po zagajeniu wiecu zabrał pierwszy głos **wiceprezydent miasta Lwowa p. Wiktor Chajes,** Mowca w jednogodzinnym referacie przedstawił zgromadzonym **program obozu rządowego,** omówił wszystkie strony życia gospodarczego w Polsce i wykazał słuchaczom, że naprawy stosunków w Państwie można się spodziewać jedynie wtedy, jeżeli **rząd Marszałka Piłsudskiego, który od czterech lat kroczy konsekwentnie w kierunku sanacji Państwa, będzie miał w Sejmie za sobą wiecększość.**

W dalszym ciągu prezes Chajes operując faktami i cyframi wykazał, ile dotychczas w ciągu ostatnich czterech lat rząd zdziałał oraz zapowiedział, że rząd ma przygotowany cały zapas ustaw, które będą dobrodziejstwem dla ludności. Przemówienie prez. Chajesa, świetne pod względem formy i treści przerywane było hucznemi oklaskami i wywołało entuzjazm na sali. Następnie zabrał głos **burmistrz dr. Lenkiewicz**, po nim radny miasta Lwowa **dyr. Brandstaeter**, następnie przedstawiciel ortodoksów **Rosner**, prof. **Pelczarski** i adwokat **Mantel**. Dzięki wspaniałym przemówieniom tych mowców wiec przemienił się w **potężną manifestację na rzecz listy Nr. 1.**

Zebrani uchwalili jednomyślnie na wniosek wiceburmistrza Weissnichta przy wyborach **poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego.** Po zakończonym wiecu tłumy uczestników **odprowadziły prez. Chajesa i r. Brandstaetera do hotelu Podolskiego.** Wieczorem odbył się wielki bankiet miejscowej inteligencji. Do późnych godzin nocnych plac przed hotelem Podolskim **zalegały tłumy rozentuzjazmowanych mieszkańców.**

FOLKIŚCI ŻYDOWSCY WE LWOWIE

będą głosować na listę nr. 1.

Lwów, 13. listopada. Dowiadujemy się, że zgłoszona w okręgu komisji wyborczej Nr. 56 **Lwów—miasto lista kandydatów Żydowskiego Bloku Ludowego (folkiści) została wycofana.**

Zarząd tego stronnictwa zwrócił się do swoich **członków i sympatyków, aby oddali głosy w wyborach na listę B. B. W. R.**

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W „JAD CHARUZIM“.

Lwów, 13. listopada. Prezydjum Klubu mieszczańskiego zaprasza swych członków do bezwarunkowego jawienia się na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się dnia 13 bm o godz. 7. wiecz. w sali „Jad Charuzim“ Przemawiać będzie Prezydent miasta Brzozowski i Prezes Żyd. Gminy wyzn. Ignacy Jaeger.

ODEZWA ZWIĄZKU RABINÓW MAŁOPOLSKICH.

Związek Rabinów Małopolskich wydał następującą odezwę do Żydów:

Bracia Żydzi!

Wiadomo wszystkim, że egzystencja ludu żydowskiego w jego 2.000-letniej niewoli opiera się na zgodliwem współżyciu z innymi narodami, wśród których żyjemy, tak, jak nam nasi prorocy nakazywali, którzy przewidując długą naszą drogę niewoli, nakazali nam stale prosić Wszechmogącego o powodzenie i spokój dla Państwa, w którem żyjemy i które nas Swoją opieką otacza.

My wierni Żydzi trzymamy się zawsze tych zasad i postanowień Świętej Tory, my wierni Żydzi, którzy wierzymy w święte słowa proroków i pamiętamy ich nakazy, powinniśmy spełnić święty obowiązek i w obecnej chwili stanąć **za Rządem.**

W momencie, kiedy Rząd jasno i wyraźnie się wypowiedział, że wymaga od lojalnych obywateli poparcia listy rządowej, przeto my Żydzi w pierwszym rzędzie najlepiej wykażemy naszą lojalność, jeżeli wszyscy **głosować będziemy na listę Nr. 1.**

Pod odezwą widnieje 152 autentycznych podpisów rabinów Małopolski. W ostatniej chwili, kiedy afisz był już gotów — nadesłany został własnoręczny podpis rabina **Friedmana z Czortkowa, zamieszkałego obecnie we Wiedniu.**

Niezależnie od tego rabin z Belza **Aron Rokach** podpisał własnoręcznie osobną odezwę nawołującą Żydów do głosowania za listą Nr. 1.

WIEC W BIŁCE SZLACHECKIEJ.

Dnia 11. bm., bezpośrednio po wielkiej uroczystości państwowej odbyło się w Biłce szlacheckiej wielkie zebranie miejscowych gospodarzy w liczbie około 600 osób. Przemawiali dr. Zdzisław Stroński i Zakałyk i szereg innych miejscowych mowców. Po przemówieniach uchwalono głosować jawnie na listę Marszałka, w dowód zaufania jakie żywi ludność do Jego osoby.

Żądza nauki doprowadziła młodego Stefanka do zbrodni.

Sąd przysięgłych ogłosił wyrok uwalniający.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Tarnopol w listopadzie.

(l) Przed Trybunałem przysięgłych odbyła się dnia 10. bm. **rozprawa o podpalenie**, wskazująca, że tkwi nieraz w człowieku **pierwotny pęd do pewnego powołania**, któremu nie sposób jest oprzeć się, tak dalece, że stanowić on może **podłoże ciężkiej nieraz zbrodni**. Jako oskarżony stanął 17-letni Stefan Bobesiuk, gr. kat., zamieszkały w Rogowcu, który odpowiadał za zbrodnię podpalenia dnia 2. czerwca br. obejścia swego ojca Mikołaja Bobesiuka, które też w przeważnej swej części spłonęło tak, że **poszkodowany poniósł szkodę w wysokości 3.300 zł.**

Trybunałowi przewodniczył sędzia okr. Gostkowski, oskarżał prok. Gołębiowski, a bronił oskarżonego adw. dr. Macieliński.

Wedle aktu oskarżenia i w toku rozprawy ujawnił się następujący stan sprawy. **Oskarżony już jako dziecko objawiał pewne zdolności do nauki, nauczył się płynnie czytać i pisać, ale ojciec prędko zabrał go ze szkoły do pomocy w swojem 12-morgowem gospodarstwie.** Do pracy na roli nie miał jednak Stefan **żadnego zamiłowania** i czuł do niej wstręt wprost, a natomiast czuł pociąg do mechaniki i dlatego prosił ojca, by **go oddał do terminu do ślusarza lub na ucznia do motorów w młynie**, jednak ojciec nie chciał się zgodzić na to. **Wskutek tego odmownego stanowiska ojca stosunki syna z nim ciągle się zaostrzały, tak, że ten nawet zbiegł do Rosji sowieckiej w nadziei, że tam się potrafi czegoś nauczyć. Bolszewicy jednak oskarżonego odstawili z powrotem przez granicę do Polski, gdzie był też ukarany za niedozwolone przekroczenie granicy.** Później pracował 2 miesiące w młynie w Lubiankach, skąd ojciec go jednak zabrał przymuszając nadal do pracy w polu.

Wtedy powstała w nim **myśl zemsty przez podpalenie gospodarstwa ojcowskiego.** Dokonał jej 2. czerwca br., **podpaliwszy stertę słomy**, z której całe obejście prawie **spłonęło**. Przed matką przyznał się do czynu — ale bezwłocznie **zbiegł** na Wołyń, gdzie jednak został wkrótce przychwycony i oddany sądowi.

Przy rozprawie wyszło na jaw, że oskarżony cierpiał na padaczkę, co dało obrońcy asumpt do wniosku na poddanie go **obserwacji psychiatrycznej**, czego wprawdzie trybunał nie uchwalił, ograniczając się do wezwania do rozprawy dwóch znawców lekarzy, **dr. Herschera i dr. Parillego**, a ci w orzeczeniu swojem nie wykluczyli możliwości działania oskarżonego w stanie chwilowego zamieszania umysłu.

Po wywodach zastępców stron przysięgli potwierdzili wprawdzie pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, ale również i pytanie, **że działał w zamieszaniu umysłu, wobec czego zapadł wyrok uwalniający.**

Ku czci 16 Bohaterów.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA „GRABNIKU" W GMINIE STARZYSKA-SZKŁO.

(Od naszego korespondenta.)

Szkło, w listopadzie.

W niedzielę, 3. bm. odbyła się na „Grabniku" w gminie Starzyska - Szkło niezwykła uroczystość odsłonięcia pomnika, postawionego staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki Nad Grobami Bohaterów, poświęconego pamięci żołnierzy polskich: **Bolesława Blondyka, Jana Cebuli, Marjana Hüttera, Michała Klimali, Marjana Komarowskiego, Władysława Kozłowskiego, Józefa Kresza, Piotra Mentala, Romana Olecha, Franciszka Pawłowskiego, Jana Siateckiego, Jana Safiana** i czterech nieznanych żołnierzy.

Na uroczystość poświęcenia pomnika przybyli się: starosta p. Tadeusz Malinowski, rada miejska z Jaworowa z burmistrzem p. rejentem Kornafflem, komendant przysposobienia wojskowego kapitan Michał Włodzimierz Mróz, okoliczni właściciele dóbr: pp. **Zawidowski Edward, hr. Leon Dębicki z małżonką, mgr. Lachowicz Stanisław, Tuleja Ludwik** i w. i., wreszcie cały szereg organizacji.

O godzinie 11. rozpoczęła się uroczystość poświęceniem pomnika przez ks. **dr. Jakóba Szypuły** w asystencji księży **Jana Wacławskiego, Aleksandra Szerlongowskiego i ks. dziekana Franciszka Wróbla**, który po odegraniu marsza żałobnego Szopena pod batutą prof. **Bronisława Tyszkowskiego**, odprawili egzekwie nad mogiłą Bohaterów. Po egzekwiach odsłonił starosta p. Malinowski **tablicę** wmurowaną na pomniku, w czasie którego to odsłonięcia orkiestra odegrała hymn państwowy. Z kolei przemówił przewodniczący Oddziału Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów p. rejent **Kornaffl**. Po przemówieniu p. Kornaffla zabrał głos przedstawiciel gminy Starzyska - Szkło, który przyjął pomnik w opiekę imieniem gminy, wreszcie przemówił prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów p. **Marjan Weber**.

Następnie organizacje i stowarzyszenia, oraz Rada miasta Jaworowa i gmina wyznaniowa izraelicka złożyły wieńce u stóp pomnika, a orkiestra odegrała pieśń „Boże coś Polskę".

MIŁY SIOSTRZENIEC.

ZE ZŁOŚCI PODPALIŁ ZABUDOWANIA WUJOSTWA.

Lwów 13. listopada.

(:) Przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył r. **Medyński**, a oskarżał prok. **Pauli**, stanął wczoraj **22-letni Marek Leus**, parobek z Karowa koło Rawy Ruskiej, oskarżony o podpalenie domostwa swoich wujów **Maksyma i Harasyma Leusów**.

Akt oskarżenia zarzuca Leusowi, **że 19. maja br.** po wielkiej kłótni, jaką miał w domu z wujami swoimi z powodu pretensji do spadku oraz chęci, by go wujowie utrzymywali, **Leus w nocy podłożył ogień pod zabudowania wujów tak, że pożar strawił całe domostwo.**

Prócz tego ma Leus na sumieniu **szereg drobnych kradzieży** dokonanych w Karowie, obok Bełza, na szkodę tamże zamieszkałych wieśniaków. Pozatem skradł 50 m. drutu na szkodę Dyrekcji Kolejowej oraz dokonał całego szeregu drobnych kradzieży na linjach kolejowych.

Na wczorajszej rozprawie Leus przyznał się do winy, wobec czego trybunał skazał go na **5 lat ciężkiego więzienia.**

Wybicie szyb w mieszkaniu dra Pańczyszyna przy ul. Kłuszyńskiej.

Lwów, 13. listopada.

(—) Ubiegłej nocy niewyśledzeni narazie sprawcy **podeszli pod dom dra Pańczyszyna przy ul. Kłuszyńskiej, gdzie przy pomocy kamieni wybili 6 szyb** w pokojach parterowych, a następnie wrzucili do wnętrza **kilka próbówek z cuchnącym płynem.** Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia i poszukiwania za sprawcami tego czynu.

Aresztowanie kolportera

ULOTEK U. O. W., ROZRZUCONYCH W POWIECIE STARO-SAMBORSKIM.

Lwów, 13 listopada

(—) W nocy z 1 na 2 listopada br we **wsi Łużec Górny**, pow. Stary Sambor, oraz w trzy dni później **w Grodowicach** w tym samym powiecie, ukraińscy nacjonaliści rozrzucili **znaczne ilości odezw antypaństwowych.** Ludność odezwy te ukryła i nie uwiadomiła policji, **która dowiedziała się o tem dopiero wczoraj.** Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano pod zarzutem rozrzucania tych odezw **Jurka Fuściaka z Łużca Górnego.**

Tragiczny wypadek w lesie.

ROBOTNIK PRZYGNIECIONY ŚCIĘTEM DRZEWEM ZGINĄŁ NA MIEJSCU

Lwów, 13. listopada.

(—) W Biskowicach pow. Sambor, wydarzył się wczoraj rano w lesie **nieszczęśliwy wypadek o tragicznym epilogu.** Oto w czasie ścinania drzewa w lesie, **42-letni Jakób Seren został przygnieciony ściętym drzewem**, które zgniotło mu klatkę piersiową tak, że **poniósł śmierć na miejscu.**

Targnięcie się na posterunkowego

PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM.

Lwów, 13 listopada.

(—) We wsi Boguchwała, pow. Rzeszów, komendant posterunku użył broni palnej przeciwko Józefowi **Kempie**, który uzbrojony w kół, **rzucił się na posterunkowego Czorka i kołem tym ciężko zranił go w głowę.** Kempa został trafiony w pachwinę, a przyniesiony na posterunek, **zmarł tam. Władze** wdrożyły dochodzenia.

„Latająca Angielka"



Tak nazywają dziennikarkę angielską lady Daummond-Hay, która przepada za awiatyką i często bierze udział w śmiałych nawet imprezach lotniczych.

Włamanie do synagogi na Zasaniu.

Lwów, 13. listopada.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że ubiegłej nocy **dokonano włamania do** synagogi na Zasaniu, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradziono **rodały ze srebrną koroną**, srebrną blachą i srebrną rączną, przedstawiającą **wartość 3 tys. zł.** Sprawcy dostali się do bożnicy od frontu po wycięciu w drzwiach zamka.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ!

UCZCZENIE 40-LECIA pracy w kolejnictwie.

WRĘCZENIE DYPLOMÓW HONOROWYCH I NAGRÓD PIENIĘŻNYCH 12 KOLEJARZOM.

Lwów, 13. listopada.

Dnia 11. bm., tj. w dniu rocznicy odzyskania Niepodległości Polski odbyła się o godz. 12 w południe w gmachu lwowskiej dyrekcji kolej. serdeczna uroczystość. Na podstawie zarządzenia p. ministra komunikacji inż. **A. Kühna,** który polecił odznaczyć kolejarzy, którzy pracowali nieprzerwanie przez 40 lat w kolejnictwie, a są obecnie czy to w czynnej służbie, czy to na emeryturze, odbyło się wręczenie odpowiednich dyplomów. Odznaczeni zostali kolejarze: **Staudt,** majster warszt. Lwów, **Drażny,** emer. majster Sambor, **Pulter,** emer. star. drożnik S. U. K. Lwów, **Zieliński,** zawiadowca parowozowni Rozwadów, **Varisella,** emer. zawiadowca odcinka drog., **Kramarz,** emer. adjunkt mag. zasobów, **Zraut,** emer. rewident wagonów Zagórz, **Śmieżowski,** star. asystent Turka, **Nowakowski,** emer. majster Lwów, **Czech,** zwrotniczy Zagórz, **Biłozór,** emer. star. drożnik Tarnopol, **Urban,** emer. star. drożnik Zagórz. — W obecności wszystkich naczelników wydziałów dyrekcyjnych, kierowników działów, delegatów Związków zawodowych i licznie zgromadzonych pracowników i pracowniczek kolejowych w ciepłych i podniosłych słowach przemówił p. prezes inż. **Prachtel-Morawiański** do Jubilatów, podnosząc ich wytrwałość i sumienność w pracy oraz zasługi położone podczas najazdu bolszewików w r. 1920. Przemówienie swe zakończył p. prezes wznosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzpltej Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, budowniczego Polski Odrodzonej! Tadeusz Zieliński z Rozwadowa podziękował imieniem własnem i odznaczonych kolegów. Wspólna fotografja zakończyła tę serdeczną atmosferą owianą uroczystość.

Znowu popłynęła krew...

DALSZY EPIZOD WALKI BANDYTÓW AMERYKAŃSKICH.

Lwów, 13. listopada.

(=) Bandytyzm szaleje w Ameryce coraz bardziej, a policja jest wobec tej powodzi niemal

bezradna.

Codziennie prawie kronika prasy notuje **akty gwałtu i zbrodni,** a często leje się krew...

Oto n. p. w ogrodzie luksusowego domu czynszowego **„Alhambra“** w Nowym Jorku

zastrzelono

dwóch hersztów bandyckich. Jest to **trzeci wypadek** w przeciągu dni ostatnich. Ofiarami są **Stefan Ferreigno i Alfred Mencia.** Byli oni przewódcami szajki, zwanej **„Grupe-Ra Mat“,** która prowadziła wojnę z bandą **Józefa Pasellego,** znanego pod przydomkiem **„Małpy“.** Jak donieśliśmy — Paselli został niedawno napadnięty i **postrzelony** przez swych przeciwników, a gdy go umieszczono w szpitalu, wtargnęli bandyci również tam i **ubili go.**

Fereigno i Mencia zostali ugodzeni kulami w głowy w chwili, gdy przechodzili w ogrodzie obok domu **„Alhambra“.** Strzały padły z okna mieszkania, znajdującego się **na pierwszem piętrze.** Mordercy zdołali uciec. Okazało się, że najęli oni od niedawna **wspaniały apartament,** podając się za

przemysłowców.

Wiedzieli bowiem o tem, że obaj **„przewódcy“** zjawiają się często w tych stronach. Rzecz ciekawa, że Ferreigno i Mencia w krytycznym momencie ubrani byli w **zwyczajne bluzy robotnicze,** chcąc widocznie w ten sposób ujść uwagi zarówno policji, jak i swych przeciwników.

Opinja publiczna w Nowym Jorku przyjęła wiadomość o śmierci bandytów **z westchnieniem ulgi.**

ROBOTNIKOM W SOWJETACH NIE WOLNO WYBIERAĆ RODZAJU PRACY.

Warszawa, 12. listopada. (PAT). „Kurjer Warszawski“ przynosi interesujące dane z dziedziny **ustawodawstwa pracy w Rosji sowjeckiej.** Wedle tych danych, rząd sowjecki uchwalił projekt ustawy komisarjatu **ludowego pracy o całkowitem zniesieniu państwowych biur pośrednictwa pracy.** W zamian za to ustawa ustanawia specjalne instytucje dla przygotowania kadr robotniczych i ich rozmieszczenia. Ogłoszona w tej sprawie instrukcja ustala, **że siły robocze mają być przedewszystkiem kierowane do fabryk przemysłu wielkiego.** Nikt nie ma prawa zrzekać się zaproponowanej mu pracy. W razie odmowy **winni są zaliczani do kategorji dezerterów,** którym mogą być powierzone w ciągu pierwszych 6 miesięcy jedynie roboty najcięższe. **Gdyby robotnik odmówił przyjęcia i tego rodzaju pracy, wówczas traci wogóle prawo do pracy.**

—o—

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W WIEDNIU.

Wiedeń, 12. listopada. (PAT) Z okazji święta narodowego wydał wczoraj poseł Rzeczypospolitej Polskiej **Bader przyjęcie,** na które przybyli liczni członkowie rządu austrjackiego **z ministrem spraw zagr. ks. Seipelem i min. handlu Heinlem na czele,** oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił poseł Bader.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

Łódź, 12. listopada. (PAT) Dziś w nocy wybuchł tu **pożar w budynku fabrycznym** przy ul. Nowosenatorskiej. Po trzygodzinnej walce z żywiołem ogień zlokalizowano. Całkowicie uległa **zniszczeniu gremplarnia,** oraz znaczne zapasy nagromadzonych w niej surowców. **Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.**

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 13. listopada.

James Oliver Curwood „Bari syn Szarej Wilczycy“. Powieść. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena 6 zł. 1930 r. Curwood wstępnym bojem zdobył sobie wielką poczytność w Polsce. Pierwsze jego powieści z życia zwierząt i myśliwych „Władca skalnej doliny“ i „Najdziksze serca“ zostały w krótkim czasie wyczerpane. A oto pojawia się rzecz nowa, bezpośrednio wiążąca się z „Szarą Wilczycą“. Autor kreśli w niej przygody syna Szarej Wilczycy — Barego, wkładając w opowieść tyle spostrzeżeń, wmyślenia, a nawet uczucia, iż najobojętniejszy czytelnik musi zmienić swój stosunek do zwierząt i uznać ich prawo wolności oraz piękno życia. Piękno to uwydatnia się na tle natury. Bez obcowania z nią zwierzę traci, tak jak pejzaż oglądany zbliska. Autor wynosi zwierzęta na wyżyny, gdzie je możemy podziwiać, przejęci szeregiem scen nam nieznanych „Bari“ niemniej od innych powieści Curwooda wywołuje emocje czytelnika, śledzącego jego dzieje. w zetknięciu z ludźmi, którzy harmonję życia puszczy zmącili dzikością łowów dla zysku lub wręcz dla uciechy pustoszeń.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 14. XI. 1930.

JOSEPH-EMILE-POIRIER.

Zemsta.

Jednakowo namalowane i naszminkowane dla ukrycia nieubłaganego zęba czasu, tęga pani Alibert i sucha p. Bertier spotykały się niekiedy w salonach wspólnych znajomych.

Pomimo uśmichów, które zamieniały, połyskując śnieżno-białemi, sztucznemi zębami, żywiły względem siebie coś w rodzaju nienawiści, datującej się z czarownego okresu powodzenia światowego, o którem na osobności wspominały obie z westchnieniem żalu.

Działo się tak dlatego, że te dwie światowe damy w młodości swej współzawodniczyły z sobą, rywalizując w flirtach i z czasów tych zachowały wzajemną urazę — szczęśliwych coprawda czasów, gdy pani Alibert była prawie szczupła, a pani Bertier niezanadto chuda.

Z biegiem czasu przeniosły walkę na inny teren. Pani Bertier, której przypadł znaczny spadek w udziale, starała się zgnębić swoją rywalkę wspaniałością swego zbytku.

Urządzała zimą w willi swej na ulicy Vanneau świetne przyjęcia, a latem w zamku de Graulhais zbierała u siebie wszystkich swych znajomych, nowobogackich i snobów — a Bogu jednemu wiadomo, że był ich legjon!

Aby lepiej napawać się swoim trjumfem, za każdym razem zapraszała swoją rywalkę, która zawsze znajdowała jakąś wymówkę, lecz w końcu, niekiedy z wściekłością w duszy przyglądać się musiała światowym trjumfom rywalki.

Pani Alibert jednak nie była kobietą skłonną do rezygnacji: szukała odwetu.

Pewnego poranku czerwcowego zdało się jej, że znalazła sposób ku temu; poprostu wpadła na pomysł przeobrażenia się w literatkę. Więcej jeszcze: w poetkę.

W myśli widziała się już otoczoną słynnymi pisarzami, przyszłymi członkami Akademji... Urządzała literackie herbatki, obiady dla śmietanki inteligencji... Słowem: wyższością umysłu i sławą talentu zwyciężała ciężki, krzykliwy i materjalny zbytek p. Bertier.

Walka była poważna. Wyrzekając się całego letniego sezonu kąpieli morskich i innych zdrojowisk, rezygnując z wywczasów, pani Alibert — jak atleta przed meczem — poddała się najsurowszemu treningowi.

Czytała nowoczesnych poetów, poczynając od laureatów Akademji, lecz specjalną swą uwagę poświęciła liryce kobiecej.

Oczywiście trening nie pozostał bez rezultatu: poczuła wkrótce podniecenie ducha, a nawet zmysłów, co wydało się jej natchnieniem.

Zaopatrzona w odpowiednie podręczniki, gorączkowo wzięła się do pracy.

W końcu września pani Alibert zebrała czterdzieści pięć poematów, treści nieco zawiłej.

Kilka tygodni później udała się do wydawcy, żyjącego wyłącznie na koszt autorów. Świeżo upieczona poetka nie liczyła się z wydatkami. Obiecano jej ukazanie się książki [illegible]

W oczekiwaniu tego szczęśliwego zdarzenia, p. Alibert zwiedzała kabarety artystyczno-literackie, a następnie także salony. Młodzi artyści deklamowali jej wiersze z patosem, który podkreślał całą ich nieudolność.

Po upływie półrocza ukazała się jej książka. „Miłosny Czar“ nie oczarował nikogo, ale pseudo-poetka miała już dość znajomości we właściwych sferach, by zebrać plon kilku życzliwych krytyk.

Rzeczą najważniejszą było, że uzyskała opinję literatki i ta domniemana sława intelektualna poczynała niepokoić p. Bertier wśród otaczającego ją zbytku.

Wyrażało się to w złośliwych komplementach przy każdem spotkaniu, trwiła pod osłoną uprzejmości, aż do chwili, gdy chuda i żółciowa dama poczuła, że to przechodzi granice jej sił...

Lecz jakże tu pokonać wzrastającą dumę tej grubej rywalki, która wobec niej w towarzystwie przybierała minę wyższości, wspominając o „Antologji poetów współczesnych“, w której utwory jej figurować miały?

To odznaczenie w perspektywie wściekało panią Bertier ponad wszystko inne, bowiem mało świadoma kwestyj literackich, wyrobiła sobie przesadne pojęcie o antologjach.

Figurowanie w podobnej książce — modnej w naszych czasach — wydawało się chudej damie namacalnym dowodem sławy. A więc jej rywalka, pani Alibert, miała dosięgnąć szczytu powodzenia?

Myśl ta prześladowała ją do takiego stopnia, że zdecydowała się napisać do autora przyszłej antologji, wydając się za serdeczną przyjaciółkę poetki Blanche Alibert, pragnącą być jednym z pierwszych nabywców cennego dzieła.

Powodowała nią ciekawość, lecz zarazem i niejasny instynkt, że będzie mogła w jaki sposób zaszkodzić swej rywalce. To też doznała wrażenia, że skona z radości, gdy w odpowiedzi wydawcy antologji znalazła post-scriptum następującej treści:

„Czy nie zechciałaby Szanowna Pani łaskawie zobowiązać mnie drobną przysługą? Umieszczam w antologji swej poetów według wieku. Kilka przedstawicielek płci pięknej utrudniło mi to zadanie, pomiędzy niemi także przyjaciółka Szanownej Pani.

Sądzę, że nie uzna Sz. Pani za zdradę poinformować mnie o dacie jej urodzenia: będzie to tylko danina, złożona prawdzie, pożyteczna dla ścisłości pomnika literackiego... Zapewniam panią o mojej zupełnej dyskrecji...“

Pani Bertier na tem miejscu przerwała czytanie listu. Skoczyła do biurka i jednem pociągnięciem pióra skreśliła odpowiedź.

Po trzech miesiącach zakosztowała wszystkich słodyczy zemsty. Porażka pani Alibert była kompletna.

Ona, która chętnie wspominała o tem, że nie skończyła jeszcze czterdziestki, dzięki „Antologji poetów współczesnych“ skazana została do wyjawienia swego prawdziwego wieku, z czem ukrywała się dotąd, jak z bolesną tajemnicą.

Poezja zbrzydła jej raz na zawsze. I po co malować się i farbować?

Wobec tego jednakże, że istnieje coś w rodzaju sprawiedliwości, pani Bertier niezbyt długo radowała się trjumfem. Zmarła w dwa miesiące później na embolję. I stało się jedyną, marną wprawdzie pociechą jej rywalki, że nekrologi jej opiewały, iż zgon jej nastąpił w pięćdziesiątym trzecim roku życia.

Tłum. C. S.

Sensacyjna rozprawa przed Trybunałem karnym.

Kosztowny romans córki właściciela realności.

Okradła ojca na 60.000 zł.

Lwów 13. listopada.

(:) Głośny był w sierpniu b. r. skandal, który wybuchł w rodzinie **Piotra Bereźnickiego**, właściciela realności przy ul. **Pułaskiego 2.**, zastępcy firmy S. A. Piasecki, fabryka czekolady Kraków. Na doniesienie p. Bereźnickiego policja aresztowała wówczas **30-letniego Piotra Olszewskiego**, zamieszkałego we Lwowie, sanitarjusza tutejszego Pogotowia ratunkowego pod zarzutem **współudziału w kradzieży**, którą dokonywał przez wyłudzenie od córki Bereźnickiego, Wandy, pieniędzy w wysokości **60.000 zł.**

Pozatem w sprawę tę wmieszana jest również niejaka Anna Gamska, która była posługaczką u Bereźnickiego i która przyjmowała od Wandy Bereźnickiej **rozmaite upominki**, pochodzące **z kradzionych pieniędzy**, o czem Gamska dokładnie wiedziała.

Sprawa ta narobiła **wiele wrzawy we Lwowie** i opinja publiczna zwracała się w bardzo **energiczny sposób przeciwko Olszewskiemu**, który w tak niecny sposób zdołał usidlić **młodą, nieświadomą dziewczynę** i nakłaniać ją do kradzieży.

Historja miłości.

Ciekawa ta sprawa przedstawia się następująco: W maju 1927 r. poznał Olszewski Wandę Bereźnicką, która po świeżo odebranem wykształceniu w klasztorze w **Bielsku**, przebywała w domu swego ojca **Piotra**, zam. przy pl. Strzeleckim naprzeciw Pogotowia Ratunkowego. Ojciec p. Wandy, dowiedziawszy się, że ta utrymuje potajemny stosunek **z sanitarjuszem**, urządził jej w domu **wielką awanturę**, twierdząc, że nie dopuści do tego, by córka jego **obcowała ze służącym**, który zamiata Pogotowie ratunkowe. Celem uniemożliwienia **dalszych schadzek**, przeprowadził się z pl. Strzeleckiego na ul. Zyblikiewicza. Mimo to p. Wanda w dalszym ciągu spotykała się z Olszewskim i podobno doszło między nimi do **intymnych stosunków**. Z czasem panna Wanda widząc, że ukochany jej **walczy z trudnościami finansowemi, poczęła wykradać większe sumy z domu i wręczała je Olszewskiemu.** Jak sama zeznała na policji, Olszewski dostawał od niej **grubsze kwoty**, raz nawet ukradła z domu **5.000 zł. i 50 dolarów.** Łączna suma skradzionej gotówki wyniosła **60.000 zł.** Część tej gotówki zł. 5.974.24 gr. złożył Olszewski **na swój rachunek w Miejskiej Kasie Oszczędności**, resztę zaś przetrwonił z kolegami w **wesołych libacjach.** Pozatem zakochana dziewczyna kupowała Olszewskiemu **rozmaite cenne upominki**, sprawiła mu **elegancką garderobę.** Sanitarjusz zapewniał dziewczynę, że się z nią ożeni, a za pieniądze te chce kupić **realność**, która miałaby być podporą **w ich współżyciu małżeńskiem.**

Ojciec, który zauważył **brak pieniędzy**, początkowo nie umiał sobie zdać z tego dokładnie sprawy, później dopiero przekonał się, że to córka wykradała mu **z portfelu**, oraz przy pomocy dobranego klucza, z biurka - kasy gotówkę. Zawiadomił wówczas policję, która przeprowadziwszy dochodzenia **z miejsca aresztowała Olszewskiego.** Podczas rewizji w mieszkaniu Olszewskiego zakwestjonowała policja książeczkę **Miejskiej Kasy Oszczędności** z wyż podaną kwotą, oraz list pisany przez Wandę do Olszewskiego, w którym zwłaszcza jedno zdanie stwierdzało niezbicie, że Olszewski w najbezczelniejszy sposób **naciągał młodą i nieświadomą dziewczynę.**

Prócz doniesienia na Olszewskiego wygotował również Bereźnicki doniesienie na jego przyjaciół **Tadeusza Hanczakowskiego**, liczącego lat 24, mechanika i **Franciszka Czupryka**, liczącego lat 26, mechanika, za niebezpieczne pogróżki, gdyż obaj żonie Bereźnickiego Kazimierze, z którą Piotr Bereźnicki **nie żyje od 10 lat, grozili zabiciem**, jeśli Bereźnicki będzie sprzeciwiać się małżeństwu jego córki z Olszewskim.

Na ławie oskarżonych.

Wczoraj przed senatem V., któremu przewodniczył **radca Bendaszewski**, a oskarżał **prokurator Tournelle**, zasiedli na ławie oskarżonych: **Piotr Olszewski**, oskarżony o współwinę i uczestnictwo w zbrodni kradzieży, o zbrodnię gwałtu publicznego przez słowną obrazę funkcjonarjusza P. P., **Tadeusz Hanczakowski i Franciszek Czupryk** za niebezpieczne pogróżki, oraz **Anna Gamska** za uczestnictwo w kradzieży. Oskarżonych broni adwokat **dr. Weinsaft**, Gamską adwokat **dr. Hankiewicz**, stronę poszkodowaną zastępuje **dr. Pieracki.**

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego **Olszewskiego.** — Ten **wyparł się winy**, twierdząc, że nie wiedział z jakiego źródła pochodzą pieniądze, ofiarowane mu przez Bereźnicką, że nigdy **nie starał się o poznanie jej**, tylko ona była tą, która spowodowała poznanie, **on się nawet bronił, ale w końcu uległ.** Pieniądze, które otrzymał od Bereźnickiej, składał do Miej. Kasy Oszczędności na poczet ich przyszłego małżeństwa. **Do winy żadnej się nie poczuwa.**

Wyparli się również winy **dalsi oskarżeni. I Hanczakowski i Czupryk** zeznali, że słysząc, iż Bereźnicki im się odgraża, oświadczyli, że chcieliby widzieć, by **on ich uderzył.**

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał **Piotr Bereźnicki.** Zeznania jego **pokrywają się z aktem oskarżenia**, następnie oświadczył, że **sprzeciwiał się obcowaniu córki z sanitarjuszem**, który ledwie umie czytać i pisać i którego jedynym celem było **wyzyskanie jej naiwności**, dalej oświadczył, że **znikały mu większe sumy z portfelu i z biurka**, początkowo nie wiedział, gdzie pieniądze ginęły, a dopiero później dowiedziawszy się, że córka nadal, wbrew jego zakazom, obcuje z Olszewskim, nabrał podejrzenia, że ona wyciąga mu gotówkę, co też okazało się słusznem. Tak dalece starał się nie dopuścić do widzenia się córki z oskarżonym, że nawet przeprowadził się z pl. Strzeleckiego na ul. Zyblikiewicza.

Następnie wchodzi na salę p. **Julja Sobolewska**, kasjerka z firmy Musiałowicza przy ul. Akademickiej, przesłuchana na okoliczność, że **Tadeusz Hanczakowski i Franciszek Czupryk** odgrażali się Bereźnickiemu. Świadek zeznaje, że raz wieczorem widział, jak Olszewski i Hanczakowski będąc razem u Musiałowicza zachowali się bardzo **prowokująco wobec Bereźnickiego.**

Zeznania córki.

Wśród wielkiego naprężenia wszystkich obecnych, wchodzi na salę **Wanda Bereźnicka.** Przed przesłuchaniem tego świadka następuje scysja na **tle proceduralnym między obrońcą drem Weinsaftem a prokuratorem.** Mianowicie obrońca prosi przewodniczącego, by w myśl § 106 uświadomił świadka, że o sprawach tych, które mogą przynieść mu szkodę, **może uchylić się od zeznań,** ponieważ nie upłynęły jeszcze 3 miesiące od chwili ujawnienia tej sprawy, zachodzi zatem obawa, że może być ścigana przez ojca swego **za współudział w kradzieży.** Temu sprzeciwia się prokurator. W końcu przewodniczący wzywa na salę ojca świadka, który oświadcza, że w **żadnym wypadku nie będzie ścigać sądownie swojej córki**, wobec tego przewodniczący uchylił wniosek obrońcy.

Następnie przystąpiono do przesłuchania.

Przewodniczący: Zna pani dawno p. Olszewskiego?

Świadek: Od. 11. maja 1927 r.

Przew.: A wpierw pani go nie znała?

Św.: Znałam go z widzenia, gdyż mieszkałam na pl. Strzeleckim.

Przew.: Wspomagała go pani finansowo?

Św.: Był młody, biedny, wspomagałam go drobnemi kwotami, których nie chciał przyjmować.

Przew.: Skąd pani miała pieniądze?

Św.: Prowadziłam dom ojca i zarząd kamienicy. Dostawałam od 600 do 800 zł. miesięcznie na prowadzenie domu, a **oszczędzałam 100, 200, a nawet 300 zł.**

Przew.: Państwo się zaręczyli?

Św.: Tak, ale ojciec twierdził, że jemu nogi połamie i nigdy się nie chciał na to zgodzić.

Przewodniczący dodaje: Tak powiedział, że pan, który zamiata stację ratunkową nie jest dla pani odpowiednią partją? Kupowała mu pani jakieś rzeczy?

Św.: Tylko prezenta **ze złota.**

Przew.: A gotówkę czy pani mu dawała?

Św.: Gotówkę składał do kasy.

Przew.: A ile pani wyciągała ojcu pieniędzy?

Św.: **Najwyżej 100 zł.** za jednym razem. W sumie dałam może **1.500 dolarów.**

Przew.: Na policji i w śledztwie zeznała pani inaczej?

Mimo krzyku i hałasu „Heimwehrowcy" ponieśli klęskę.



Rycina nasza przedstawia propagandowy pochód „Heimwehrowców" po ulicach Wiednia. Plakaty zawierają ironiczne wycieczki przeciw partjom konkurencyjnym, co jednak — jak wiadomo — „Heimwehrowcom" nic nie pomog

Św.: Byłam wówczas złamana i sama nie wiedziałam, co mówię.

Przew.: Przyjmijmy, że 15. sierpnia na policji była pani zdenerwowana, ale 25. sierpnia u **sędziego śledczego**, w dziesięć dni później mogła się pani była już **uspokoić**.

Świadek milczy i nic nie odpowiada.

Przew.: A wiedział z jakiego źródła pochodzą pieniądze?

Świad.: Nie, nie wiedział.

Przew.: W śledztwie zeznała pani, że raz mu dała **500 dolarów, a drugi** raz 1000 zł.?

Świadek milczy.

Jak nastąpiło poznanie.

Prokurator zadaje pytanie: Niech mi pani powie, jak nastąpiło poznanie się?

Świadek: Telefonowałam do niego pierwsza, spotkaliśmy się, poszliśmy do parku, on mnie pytał **skąd go znam,** a ja mu odpowiedziałam na to, że **od**dawna mnie się już podoba.

Prok.: A co było z tym listem, dlaczego pani pisała: „Nie martw się, to stara bajka, że niemasz pieniędzy"? Z tego wynika, że on panią **prosił o pieniądze.**

Świad.: Nie, był smutny,skarżył się na ciężkie czasy, więc ja sama tak przypuszczałam, że niema pieniędzy.

Prok.: Czy wspomagał swoich znajomych z Krakowa?

Świad.: Przedtem wspomagał, ale od r. 1927 nie.

Prok.: Skąd pani o tem wie? W śledztwie zeznała pani, że o tej sprawie nic nie jest pani wiadomem? Pozatem Olszewski twierdzi, że pani mu dawała **200 zł.,** a pani mówi, że tylko 50 zł.

Świad.: 200 zł. dawałam mu, żeby schował do kasy, a **50 na jego prywatne wydatki.**

Prok.: A czy kupił jakiś grunt?

Świad.: Nic nie wiem o tem.

Prok.: Dlaczego pani oświadczyła na policji, że dała mu pani raz 500 zł. i 100 dolarów?

Świad.: Na policji zmuszali mnie podsuwali mi pytania, więc zeznawałam.

Prok.: Podała pani również na policji spis rzeczy, jaki pani kupiła Olszewskiemu, więc **3 ubrania, dwa futra i tp.**

Świadek: Nic mu nie kupowałam, tylko upominki złote.

Zkolei zadaje pytania obrońca strony poszkodowanej **dr. Pieracki.**

Dr. Pieracki: Dlaczego, jak dowiedziała się pani na policji, że w Miejskiej Kasie Oszczędności jest tylko 5.960 zł., pani była bardzo zdziwiona?

Świadek się uśmiecha i nic nie odpowiada.

Obr. dr. Pieracki: Pani swoją sprawę bierze **bardzo lekko,** pani jest tylko świadkiem, proszę mi wobec tego powiedzieć, jak to było, że **panowie Hanczakowski i Czupryk wspólnie z panią układali obronę Olszewskiego?**

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Wkońcu zadaje pytania obrońca: Czy widziała pani często, że ojciec pani napełniał wieczorem **portfel pieniądzmi,** a wracał do domu rano, nie mając centa w kieszeni?

Świad.: Tak.

Obrońca: Czy wie pani o tem, że ojciec pani przyjmował w domu panie lekkiego prowadzenia się?

Świadek: Tak.

Przew.: A skąd pani o tem wie? Widziała pani?

Świadek: Nie.

Przew.: Czy może pani znalazła obcą podwiązkę w domu?

Świadek: Nie. Jak wracałam do domu, poznałam po pewnych rzeczach, że **tam musiały być kobiety.**

Obrońca dr. Weinsaft: Czy prawdą jest, że jak Olszewski nie chciał przyjąć od pani pieniędzy, to chciała pani popełnić samobójstwo?

Świadek: Tak.

Obr.: Czy ojciec pani otrzymywał sprośne kartki od podejrzanych kobiet?

Św.: Tak.

Obrońca pokazuje Trybunałowi jedną z takich **sprośnych widokówek.**

Przew.: Gdzie pani tę widokówkę znalazła?

Św.: W skrzynce.

Dr. Weinsaft: Czy pani ma jeszcze nadal zamiar wyjść za mąż za Olszewskiego?

Św.: Tak.

Dr. Weinsaft: Czy tylko przez wielką miłość zbliżyła się pani do niego?

Św.: Tak.

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę **do godz. 5-tej popoł.**

Rozprawa popołudniowa.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano jako pierwszego świadka **Hirnego,** przodownika policji śledczej, który prowadził przesłuchanie w związku z aresztowaniem Olszewskiego. Świadek ten zeznał m. in., że p. Wanda Bereźnicka w czasie przesłuchania na policji, gdy jej okazano **książeczkę MKO.,** na której widniała **stosunkowo niska kwota, zł. 5.690,** odezwała się: **„O, tak mało".** W związku z temi zeznaniami na wniosek prokuratora **przesłuchano ponownie p. Wandę Bereźnicką,** która jednak oświadczyła, że takich zeznań na policji **nie składała.**

Cykl świadków zamknęła **matka p. Wandy, Kazimiera Bereźnicka, od 10 lat separowana z mężem,** do której Wanda uciekła po aresztowaniu Olszewskiego. Świadek został powołany na okoliczność **niebezpiecznych po gróżek** pod adresem męża jej, wypowiedzianych przez **Hańczakowskiego** i **Czubryka w jej mieszkaniu.** Świadek zeznał, że obaj oskarżeni mówili, iż ktoś dojedzie Bereźnickiemu, jeżeli będzie prześladował Olszewskiego, ale dokładnie nie powiedzieli **kto i jak ma wykonać groźbę.**

Wyrok.

Na tem **zamknięto postępowanie dowodowe.** Po przemówieniu prokuratora **Tournellego,** obrońcy strony poszkodowanej **dra Pierackiego,** adw. Weinsafta i dra Hankiewicza, Trybunał po naradzie o godz. **9.30 wiecz. ogłosił wyrok, skazujący Piotra Olszewskiego na**

półtora roku ciężkiego więzienia,

3 mies. darował mu na podstawie amnestji i zaliczył mu **3 mies. aresztu** śledczego.

Resztę oskarżonych **uwolnił od winy i kary.**

Zasądzony Olszewski zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

KOMTUR PRZYNIÓSŁ ZYSK 28.000 zł.

Poznań, 12. listopada. (PAT) Ze sprawozdania przedstawionego Radzie głównej międzynarodowej **wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu w roku 1930 wynika,** że przyniosła ona **czysty zysk w kwocie około 28 tysięcy złotych.**

—o—

SZCZĘŚLIWE OCALENIE OFICERA ZATOPIONEGO OKRĘTU.

Eureka (Kalifornja), 12. listopada. (PAT). Pierwszy oficer skunera „Broocklyn", **który zatonął w sobotę w pobliżu portu Humbolta, został uratowany po 72 godzinach przebywania w wodzie bez pożywienia. Udało mu się uczepić części rozbitego okrętu. Oficer został przewieziony do szpitala.** Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, aczkolwiek w chwili, gdy go wyciągnięto z morza, **był absolutnie wyczerpany i niemal nieprzytomny.**

—o—

UJEMNY BILANS HANDLOWY AUSTRJI

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). Według urzędowych danych statystycznych, import do Austrji w r. 1929 wynosił 3.317.7 miljonów szyl., wywóz zaś 2.219.6 milj. szyl. Saldo passywne wynosiło 1.098.1 miljonów szyl. W porównaniu z ogłoszonymi obecnie tymczasowemi danemi, dotyczącemi bilansu handlowego Austrji z r. b., wartość przywozu zwiększyła się o 7.5 milj. szyl. zaś wartość wywozu o 14.1 milj., a zatem saldo passywne **zmniejszyło się o 6.8 miljonów szyl.**

—o—

RAPID ZDOBYŁ PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). W obecności 40.000 ludzi odbył się dziś mecz piłkarski o puhar środkowej Europy między czechosłowacką Spartą a wiedeńskim Rapidem. Zwycięzyła Sparta stosunkiem bramek 3:2 (2:1), ze względu jednak na swoją poprzednią klęskę doznaną z Rapidem, puhar przypadł drużynie wiedeńskiej.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. XI. 1930.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

„Dorota Angerman", dramat w 5 aktach G. Hauptmanna.

Najmilsze wspomnienia łączą teatr lwowski z nazwiskiem Hauptmanna. Jakże młodzi i piękni byliśmy wówczas, gdy po raz pierwszy zadzwonił „Dzwon zatopiony", gdy niedługo potem przewinęły się przed naszemi oczami koszmarne wizje „Hanusi" i gdy wreszcie zatańczyła Pippa, istota zrodzona z płomienia i ludzkiej tęsknoty za tęsknotą. Te trzy dramaty, z najpiękniejszego okresu twórczości dramatycznej Hauptmanna, kiedy to oddalił się od surowego, początkowego naturalizmu „Tkaczy" i łącząc prawdę środowiska z symboliczną fantastycznością, tak, że zacierały się granice między życiem a marzeniem, dał scenie dzieła najczystszej poezji — przemówiły najsilniej do naszej młodej wyobraźni i wryły się głęboko w pamięć. Na głębokość tego wrażenia składało się wiele czynników. Teatr lwowski przeżywał wtedy swój renesans. Nieżyjący już dziś i nieżyjący już dziś przeważnie aktorzy lwowscy, właśnie w tych dziełach Hauptmanna zajaśnieli najpiękniejszym blaskiem swego talentu. To już nie były role, ale pewnego rodzaju rewelacje aktorskie. Przypomnę wam tylko rusałkę Stachowiczowej, wodnika Wysockiego, kozodoja Feldmana, mistrza Henryka Woleńskiego w „Dzwonie", albo Adwentowicza i Chmielińskiego w dramacie „A Pippa tańczy".

Nie wiem, czy liczył się z temi pięknemi tradycjami Hauptmannowskiemi w teatrze lwowskim Leon Schiller, gdy powziął zamiar wystawienia „Doroty Angerman", dzieła z ostatniego okresu twórczości pisarza niemieckiego, bo wystawionego po raz pierwszy w Niemczech przed czteroma laty, lecz wypełniona po brzegi widownia i duże zainteresowanie przed premjerą w sferach kulturalnych świadczyło wymownie, że tradycje te żyją jeszcze w duszy Lwowian.

„Dorota Angerman", to już niestety nie ten dawny nasz Hauptmann z okresu „Dzwonu", „Hanusi" i „Pippy". W ostatnim swym dramacie pisarz niemiecki powrócił do tego, od czego zaczął przed pięćdziesięciu laty, do skrajnego realizmu i naturalizmu „Tkaczy", „Święta rodzinnego" i „Wschodu słońca", więc „Dorota Angerman" przedstawia raczej wartość historyczną dla twórczości Hauptmanna i odbiega znów o pół wieku od współczesności dzisiejszego teatru. W jaki sposób zabrał się Leon Schiller do scenicznej realizacji „Doroty Angerman", ażeby zainteresować współczesnego widza nowem nastawieniem reżyserskiem dzieła na starą nutę i „nie pozwolić zespołowi aktorskiemu utonąć w brudnym sosie realizmu wczorajszego"? W jednym z wywiadów dziennikarskich przed premjerą odkrywa nam w ten sposób tajniki swej inscenizacji: „Opracowałem szczegółowo tekst dramatu Hauptmannowskiego. Zasada tego opracowania zawiera się w formie: wydobyć wyrazisty kontur struktury dramatu, skoncentrować, skupić możliwie najpełniej i najplastyczniej ujawnić przedstawiona w nim rzeczywistość". W tym celu wezwał na pomoc zawsze tak potrzebny ołówek. Ołówek inscenizatora usunął to wszystko, co nie służy koniecznie i nieodzownie konstrukcji dramatycznej, co rozpiera linje, łamie kadencje dramatyczne, co działa odśrodkowo. Przez skreślenie motywów, szczegółów sytuacyjnych, a nawet postaci epizodycznych, uwypuklić chciał Schiller treść przeprowadzoną w zasadniczym konflikcie wewnętrznym pastora Angermana i jego córki, a mianowicie „ukaranie grzechu, który grzechem nie jest i staje się dopiero, narasta w tragiczne spiętrzenie zła przez brutalizm pruderji i egoistycznego wyrachowania oficjalnej moralności". Od zamierzenia do wypełnienia jest przepaść. Tę przepaść zapełnił Schiller wnikliwą, świadomą swych celów pracą nad tekstem, nad zespołem, nad utrzymaniem całości w stylu uszlachetnionego realizmu, zbliżonego do ekspresjonizmu. Przez pogłębienie, wydobycie akcentów, podcieniowanie i konturowanie udało mu się stworzyć nastrój wnętrzny i intymny gry kameralno-zespołowej w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Nie było solistów i ról epizodycznych, postaci pierwszo- i dalszoplanowych, kwestji aktorskich ważnych lub mniej ważnych, bo nad całością czuwała Sordynka reżysera, dążąca do czystości i wyrazistości motywu zasadniczego

KRONIKA

13 LISTOPADA
Czwartek
Stan. Kostki

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 13 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre" operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

Piątek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre" operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 13 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann" dram. Hauptmanna.

Piątek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann" dram. Hauptmanna.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 13 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby" komedja Ervine'a.

Piątek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby" komedja Ervine'a.

*

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 13. listopada o g. 7.30 w „Królowa Matka". Występ G. Werbezirk z zespołem Reinhardta. (Premiera.)

Piątek, 14. listopada o godz. 7.30 w. „Karjera Idy Popper". Pożegnalny wyst. gośc. G. Werbezirk.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Petrowicz i Agn. Esterhazy w dźwiękowcu „Noc Upojeń".

CHIMERA: „Ciernie Losu".

FATAMORGANA: „Brygada śmierci".

GRAŻYNA: „Pod dachami Paryża".

CASINO: „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LUNA: „Ostatnia karawana".

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski".

OAZA: „Kurier Carski".

PALACE: „Droga do Raju". — film dźwiękowy z O. Czechowa i L. Harvey.

PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody" oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Tragedja Habsburgów".

PROMIEŃ: „Wiosna uczuć".

RAJ: Ramon Novarro jako „Poganin", film dźwiękowy.

SPLENDID: „Białe cienie".

STYLOWY: „Miasto cudów" oraz [illegible]

UCIECHA: „Białe Piekło Piz Palu oraz Larry Semon „Ochotnik".

Ten rodzaj gry idealnie zespołowej uwalnia mnie od zastanowienia się nad kreacjami poszczególnych artystów. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego — to było dewizą pięknego przedstawienia dramatu Hauptmannowskiego w teatrze „Rozmaitości".

Kilka osobnych słów muszę jednak poświęcić przedstawicielce roli tytułowej p. Kuncewiczównej, choćby dlatego, że teatr po raz pierwszy zetknął się z jej ślicznym talentem Była to kreacja, która porusza do głębi wyrazem i siłą wnętrznego przeżycia, świetnie narysowana po aktorsku i świetnie przeprowadzona we wszystkich szczegółach. Już od pierwszego pojawienia się na scenie rzuciła cień tragiczny cierpienia i nieszczęsnego losu. Była p. Koncewiczówna, tak jak chce autor, cicha i tajemnicza jak woda w lesie, jak woda zamącona w swych głębiach. Śliczne operowanie półtonami o głębokiej tonacji, mimika przejrzysta i wyrazista, szlachetność i powściągliwość gestu, ekspresja dramatyczna — to walory tego talentu, który wysuwa się na czoło kobiecego personalu dramatu.

Henryk Zbierzchowski.

✝

JAN WOJCIECH NIEDOPAD

b. zarządca drukarni

opatrzony Św. Św. Sakramentami zmarł dnia 11. listopada 1930 roku przeżywszy lat 68.

W głębokim smutku pogrążona żona i siostra zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 14. listopada br. o godz. 11 przed południem w Brzuchowicach.

Pomoc finansowa

dla akcji budowlanej we Lwowie.

Lwów, 13. listopada.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z akcją P. Prezydenta m. Lwowa Brzozowskiego, mającą na celu **zasilenie finansów miejskich**, która to akcja prowadzona jest w **ścisłem porozumieniu z P. Wojewodą Lwowskim Dr. Nakoniecznikowem-Klukowskim**, dowiadujemy się, iż P. Wojewoda otrzymał ostatnio od czynników miarodajnych **Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie** zapewnienie, że Bank ten, doceniając w pełni wagę **akcji budowlanej na tutejszym terenie, udzieli na ten cel całkowitej swej pomocy finansowej**, co umożliwi postawienie samej akcji na **należytym poziomie.**

(Zapowiedź częściowego chociażby spełnienia postulatów m. Lwowa powita ogół z wielkiem zadowoleniem. Czytelnicy nasi świeżo jeszcze mają w pamięci akcję prasową „Gazety Porannej" w tej sprawie i zgodzą się z nami, że w ten sposób akcja ta doznała częściowej realizacji. **Red.**)

Osobliwa przygoda

lotnika.

CUDOWNIE OCALONY PILOT.

Lwów 13. listopada.

(=) Miejscowość Atlanta (w Stanie Georgia) była onegdaj terenem katastrofy, która szczęściem nie skończyła się tragicznie.

Lotnik Allotry dokonywał

skoku próbnego

z balonu zapomocą spadochronu. Jednakże spadochron zawiódł, otwierając się zapóźno. Lotnik runął i byłby niechybnie **roztrzaskał** się, gdyby nie szczęśliwy przypadek.

Oto Allotry spadł na elastyczną płachtę namiotu cyrkowego, w którym właśnie odbywała się **próba tresury dzikich zwierząt.** Artyści niemało zdziwili się, gdy nad ich głowami coś trzasnęło, a namiot zaczął **gwałtownie się chwiać.** Pospieszono stwierdzić przyczynę

niezwykłego zdarzenia

i znaleziono omdlałego lotnika.

Obecnie Allotry w szpitalu przychodzi do siebie po wstrząśnieniu, a niepozorny, trzeciorzędny cyrk zrobił sobie **szaloną reklamę** dzięki temu niepowszedniemu zdarzeniu.

Wiadomości teatralne.

Wznowienie „Aidy" będzie poniekąd rewelacją ze względu na świetną obsadę i wspaniałą wystawę. Główne partje śpiewają pp. Walewska (Aida), Czarnecki (Radames), Zaleski, Hoffmanowa, Użejko, Romanowski, batutę zaś dzierży E. Massini.

*

Premiera w teatrze Nowości odbędzie się w sobotę 16. bm. W wykonaniu świetnie zgranego Zrzeszenia b. artystów teatrów miejskich, daną będzie pełna szczerego humoru i komizmu, specyficznie angielskiego krotochwila Brandona „Ciotka Karola". Rolę tytułową objął ulubieniec lwowskiej publiczności p. Michał Tatrzański, sekundować mu będzie dyr. L. Czarnowski.

—o—

Echa obchodu Święta Niepodległości.

W numerze wczorajszym, w sprawozdaniach z obchodu Święta Niepodległości zdołaliśmy z powodu szczupłości miejsca umieścić jedynie pobieżną notatkę z urządzonej z wielką starannością uroczystej Akademji Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, co niniejszem uzupełniamy.

Obok dygnitarzy kolejowych z prez. **Prachtel-Morawiańskim**, wiceprez. **Janasem**, naczelnikami działów **Kremerem, Tarwidem, Dziekońskim i Biszewskim** na czele, byli obecni na Akademji liczni przedstawiciele wojskowości m. i. pułk. **Csadek**, kapitan **Błotnicki, Bielecki, Janicki** i i.

W bardzo udatnym programie Akademji specjalne uznanie należy się zespołowi aktorskiemu KPW. za nader staranne wykonanie odegranej na zakończenie 1-aktówki **„Noc w Belwederze".** Zarówno reżyserja jak i gra całego zespołu stanęły na poziomie, przerastającym znacznie przeciętne przedstawienia dyletanckie. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują p. **Prugierowa** w roli Joanny, p. **Wesołowski** za trafny typ Wielkiego Księcia, p. **Panejko** pyszny grenadjer, p. **Werba** w roli **Kurty**, p. **Gajzler-Łukasiński**. PP. **Gajzlerowa, Szymański, Bobkówna, Rytwiński, Hugel** i inni wywiązali się niemniej dobrze ze swych zadań.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta, **inż. Brzozowskiego**, uchwalono m. in. ustalić warunki oddania miejskiemu zakładowi aprowizacyjnemu administrację folwarku w Malechowie wraz z budynkami i gruntami. W dalszym ciągu przyznano szereg subwencji i tak: Bibljotece słuchaczów prawa w kwocie 750 zł., wyasygnowano na odzież i obuwie młodzieży szkół powszechnych 75.000 zł., zaś dla szkół dokształcających zawodowych 7.500 zł., Towarzystwu „Lutnia" przyznano subwencję w kwocie 750 zł., Komitetowi budowy kościoła w Brzuchowicach 750 zł., zaś Towarzystwu szkoły zawodowej, wyrobów galanteryjnych 500 zł., a Ochotniczej Straży pożarnej w Zubrzy 200 zł. — W końcu przyjęto kilka osób do związku gminy.

—o—

Do notatki naszej pt. „Fundacja dla absolwentów U. J. K. i Politechniki im. bł. p. dra Emila Parnasa", zamieszczonej w numerze wczorajszym „Gazety Porannej" wkradła się omyłka, która wymaga sprostowania. Mianowicie fundacja ta została już wprowadzona w życie i oba stypendja nadawane będą na rok względnie na dwa lata.

Z miasta

Tow. Szkoły Handlowej, ul. Franciszkańska 9. urządziło we wtorek 11. bm. w pięknie udekorowanej sali „Gwiazdy" uroczysty obchód dla uczczenia Święta Niepodległości Polski, który zaszczycił swą obecnością: Dr. J. Poratyński, prezes T. S. H., B. Woleński, dyrektor magistratu m. Lwowa, dr. F. Tomanek, dyrektor Szkoły Handlowej T. S. H. oraz grono profesorskie. Do licznie zebranej młodzieży Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. L. oraz ich rodziców i krewnych pięknie przemówił prof. T. Urbański, poczem młodzież szkolna odegrała niezwykle nastrojową rewję patrjotyczną pt. „Zawsze wierni" układu i reżyserji prof. J. Hausvatera, z towarzyszeniem chóru oraz orkiestry szkolnej.

Mianowania w kolejnictwie. Sauber Józef, asesor ze stacji Brody, mianowany kasjerem towarowym w stacji Stryj. Curykowi Józefowi, asesorowi w wydziale finansowym dyrekcji okręg. we Lwowie, powierzono pełnienie obowiązków kontrolera wydziałowego w wydziale zasobów lwowskiej dyrekcji, Golance Stanisławowi, asesorowi w magazynie zasobów we Lwowie, powierzono pełnienie obowiązków kontrolera wydziałowego w wydziale zasobów dyrekcji kolej. we Lwowie. Przeniesieni: Bartocha Franciszek, adjunkt ze stacji Skniłów do stacji Sadowa Wisznia. Nadziejowski Jan,

adjunkt z warsztatów gł. II. kl. w Stryju do dyrekcji okręg. K. P. wydziału mechanicznego, Żurawski Stanisław, praktykant kolej. ze stacji Dobrosin do stacji Rawa ruska, Pająk Feliks, adjunkt ze stacji Dorożów do stacji Sambor, Turasiewicz Stanisław, adjunkt ze stacji Krasne do stacji Lwów-Podzamcze.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek, 13. bm. o godz. 20 Koncert pianisty Erwina Brynickiego z Rzymu. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Tow. Geograficzne we Lwowie. W piątek, 14. bm. o godz. 19 w Instytucie geograficznym U. J. K., Kościuszki 9., III. p. odbędzie się posiedzenie naukowe.

Tow. Naukowe we Lwowie. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w czwartek 13. bm. o godz. pół do 5 popoł. w sali Unii Lubelskiej nowego gmachu Uniwersyteckiego.

Komunikat A. K. T. S. L. 1) Posiedzenie sekcji prelegentów odbędzie się w czwartek 13. bm. o godz. 12.15 w Domu Oświatowym, ul. Czarnieckiego 1. II. p. 2) Akademickie Koło T. S. L. urządza w sobotę, 15. bm. zabawę jesienną. Dochód na cele oświatowe. Zaproszenia wydaje sekretarjat koła codziennie od g. 19—20 w lokalu własnym, ul. Czarnieckiego 1. II. p.

Odczyt o Powstaniu Listopadowem. W dniu 16. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali rady miejskiej odczyt dra Józefa Gajkowskiego, urzędnika min. wyznań rel. i ośw. publ. pt. „Rok 1830-1920-1930". Wstęp wolny.

Samochodowe urządzenia warsztatowe. Dnia 14. bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Instytucie przemysłowym przy ul. Bourlarda 5. odczyt połączony z demonstracjami inż. Eugenjusza Porębskiego, który zademonstruje praktycznie nowe sposoby szlifowania zaworów, cylindrów, sposoby wiercenia i gwintowania, oraz szlifowania karoserji. Na odczyt wstęp wolny.

Związek Polskiej młodzieży demokratycznej szkół wyższych. W czwartek, 13. bm. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Zyblikiewicza 33. odczyt doc. dr. Kazimierza Zakrzewskiego pt. „Nowa Demokracja". Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Z Katol. Związku Polek (Rutowskiego 13). W piątek, 14. bm. o godz. 5-tej popołudniu wypowie ks. superjor Kałuża odczyt pt. „Zadania kobiety w życiu publicznem, w chwili obecnej". Wstęp wolny — goście mile widziani.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, że urządza każdej soboty wieczorem o godz. 7 zebrania towarzyskie z bridżem w swoim lokalu, pl. Marjacki 4. III. p.

„Dawni studenci". Program „II. Kwadransa Akademickiego" z dnia 15. bm. (godz. 19.25): 1) „Wędrowni śpiewacy" Clarka — wykona Lwowski Chór Akademicki pod batutą Józefa Kwiatkowskiego. 2) „Powitanie ioculatorów", wiersz Bolesława Włodzimierza Lewickiego wygłosi p. Władysław Pańczak. 3) „Nad pergaminem i przy dzbanie" — słuchowisko żakowskie Bolesława Włodzimierza Lewickiego i Józefa Kwiatkowskiego wykona zespół „Kwadransa Akademickiego". 4) Pieśń studencka z przed lat — wykona Lwowski Chór Akademicki pod batutą Józ. Kwiatkowskiego. 5) Radjową skrzynkę akademicką — omówi p. Józef Radzimiński.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Rodziny Sierocej" odbędzie się 24. bm. w lokalu Polsk. Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego 6. o godz. 6 popoł.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Janina Czernikówna doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z niezamkniętej kaplicy zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej jeden biały obrus, jedną albę białą i komżę łącznej wartości 250 zł. — Z mieszkania Samuela Harfinga, kupca, zam. przy ul. Kurkowej 32. skradziono wczoraj wieczorem po włamaniu się garderobę oraz różne drobiazgi wartości 1360 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ozjasza Landesberga za kradzież branzoletki platynowej wartości 1000 zł. na pl. Marjackim w czasie uroczystości, na szkodę Stanisławy Dobrowolskiej, Anne Bednarczyk za kradzież 2 koszul, 10 chusteczek itd. na szkodę Józefa Suchego, Władysława Fitę za kradzież szyn kolejowych na dworcu Łyczakowskim i Michała Bolanda poszukiwanego za rabunek.

(—) **Potrącona przez nieznanego szofera.** Wczoraj na ul. Żółkiewskiej, nieznany narazie szofer, jadąc z nadmierną szybkością, najechał na przechodzącą jezdnią N. Gruber, poczem w szybkiem tempie odjechał tak, że nie zauważono numeru auta. Pogotowie ratunkowe ofiarę harcerskiej jazdy nieznanego szofera po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło opiece domowej.

(—) **Wydalenie się ucznia.** Zofja Grzebieniowska, zam. przy ul. Wyspiańskiego 11. zgłosiła policji, że 13-letni syn jej Karol, uczeń IV-tej klasy szkoły powszechnej im. św. Antoniego, przed trzema dniami wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Nieprzyjemny epilog gry w domino.** Samuel Banner, zam. przy ul. Szpitalnej 24., doniósł policji, że gdy wczoraj grał w domino w kawiarni „Elite" z niejakim Abrahamem Fischem, w czasie wynikłej sprzeczki Fisch uderzył go w twarz tak silnie, że rozciął mu wargi i wybił ząb.

ZE SPORTU.

Przed sezonem bokserskim.

SZEROKO ZAKROJONE PLANY.

Lwów, 13 listopada.

Z chwilą zbliżania się zimy ożywia się też **ruch bokserski,** który upodobał sobie szczególnie właśnie tę porę roku. Tak dzieje się przynajmniej we Lwowie, gdzie w miesiącach wiosennych, letnich czy jesiennych panuje w pięściarstwie niezamącona cisza, mimo corocznych szumnych zapowiedzi poprawy. Jednak stało się! Czas zmarnowany **nie da się odrobić,** to też szkoda deliberować, lecz raczej zająć się przygotowaniami do **świeżej kampanji.** Wypadnie ona okazale, tak przynajmniej przyrzekają ci, którzy w rzeczy tej mają coś do powiedzenia. Na ostatniem walnem zgromadzeniu PZB, które odbyło się **w Katowicach,** ujawniło się bardzo **silne zainteresowanie dla miasta naszego.** Sfery miarodajne, a więc najwyżsi dygnitarze polskiego pięściarstwa, odnoszą się podobno do kresowej placówki **z wielką przychylnością** i zdecydowani są skierować specjalny wysiłek na **rozbudowę pięściarstwa w naszej dzielnicy,** przychodząc jej z pomocą zarówno **materjalnie jak i moralnie.**

Jednym z środków świadczących, że władze PZB nie myślą ograniczyć się jedynie do **pięknych słówek,** jest uchwalenie **subwencji 500 zł. na odbudowę spalonego ringu,** a nie jak to w niektórych sprawozdaniach mylnie podano — na trybunę Czarnych. Na tem jednak **nie wyczerpano jeszcze całej pomocy,** lecz uchwalono **podatek dziesięciogroszowy od każdego biletu wstępu,** przeznaczając uzyskany w ten sposób fundusz **na cele lwowskiego bokserstwa.** Jak zatem widać, **najlepsze chęci są,** obecnie zależy już **od bokserów lwowskich,** czy potrafią **wykorzystać dobrą konjunkturę** i nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Pięściarze lwowscy są chwilowo **pełni zapału.** Od dłuższego już czasu odbywają **zaprawę pod kierownictwem kpt. Janickiego,** któremu pomagają **Kołodziej i Wójcik.** Żywą akcję werbunkową rozwijają **Czarni,** których sekcja liczebnie **znacznie wzrosła.** Szeregi Czarnych doznały również **poważnego wzmocnienia** przez akces **mistrza Wieczorka,** z Górnego Śląska, który odbywać będzie w roku bież. powinność wojskową we Lwowie. Również Pogoń wzmocniła się o zamiejscowego boksera. Jest nim mistrz G. Śląska w lekkiej wadze, Moskwa. Kierownictwo treningów w okręgu lwowskim obejmie **p. Snopek,** który zjedzie już w **najbliższym czasie.**

Szeroko zakrojony został tegoroczny **program sportowy.** Przedewszystkiem nosi się LOZB z zamiarem **urządzenia większej imprezy z okazji pięciolecia.** Odbędzie się ona **w czasie między 15—30 grudnia.** Udział w zawodach jubileuszowych weźmie **reprezentacyjna drużyna G. Śląska.** W projekcie jest również mecz międzyokręgowy **Lwów-Łódź.** Pozatem zakontraktowano zespół **Naprzodu z Lipin,** który gościć będzie we Lwowie w grudniu. Spotkanie rewanżowe w Lipinach i Bogucicach odbędzie się w późniejszym czasie. Obok Górnoślązaków ujrzymy na ringu lwowskim jeszcze **bokserów krakowskich i przemyskich.**

Jak widać, plany są wcale ładne i racjonalne, teraz chodzi tylko o... ich realizację!

Lista kwalifikacyjna hokeistów.

Lwów, 13. listopada.

Jeden z najlepszych hokeistów europejskich, **Malecek z Pragi,** ogłosił listę kwalifikacyjną **dziesięciu najlepszych drużyn kontynentalnych.** Wedle p. Maleceka pierwsze miejsce należy się **Göta (Szwecja),** drugie Berliner Schlittschuh-Club, dalej następują: Prager Lawn Tennisklub, Wiener Eislauf-Verein, Hockeyklub-Davos, **AZS. Warszawa,** Cambridge, Hokeyklub-Medjolan, Slavia - Praga i Troppauer E. V., na dalszych miejscach stawia on Pötzleinsdorfer E. V., BKE-Budapeszt i Sp. Rissersee. Za najlepszych hokeistów Europy uważa Malecek **Jaeneckego** (Niemcy), **Troiani'ego** (Szwajcarja) i **Balla** (Niemcy).

Lechja gra z W. K. S. 82 P. P.

Lwów, 13. listopada.

W nadchodzącą niedzielę tj. dnia 16 listopada br. o godz. 11 przedpołudniem na boisku 40 p. p. (Pohulanka), odbędą się zawody o mistrzostwo Polskiej A. klasy i wejście do Ligi. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco i odbędą się bez względu na pogodę; ceny miejsc znacznie zniżone.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12. listopada.

Bez obrotów.
Usposobienie ospałe.
Dolar w obrotach pryw. zł. 8.94.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 12. listopada.

Na Giełdzie obroty w ziemniakach po cenach dotychczasowych i w makuchach lnianych po cenach niższych. Pszenica i żyto lekko zwyżkuje, bobik spadł w cenie.

Tendencja niejednolita.
Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 99 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 54 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 48 i pół, 5 proc. poż. kolejowa 1929 45, 7 proc. poż. stabilizacyjna 83, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.90 i ćwierć Gdańsk 172.83, Holandja 358.30, Kopenhaga 238.05, Londyn 43.23, N. Jork 8.83.4, Paryż 34.95, Praga 26.39, N. Jork 8.90.3, Szwajcarja 172.66, Wiedeń 125.29, Włochy 46.59.

Akcje: Bank Polski 161, Warsz. cukr. 33 i pół, Modrzejów 8 i ćwierć, Norblin 35 i pół, Rudzki 12 i trzy czwarte, Haberbusch 109—110, Bank Handl. warsz. 105.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. listopada. (PAT) Paryż 20.24 3/4, Londyn 25.03 5/8, N. Jork 5.15.45, Bruksela 71.90, Włochy 26.98 i ćwierć, Hiszpanja 59.30, Amsterdam 207.47 i pół, Berlin 122.82 i pół, Wiedeń 72.60, Bruksela 138.20, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.82 i pół, Sofja 3.73, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 177.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.77, Paryż 123.71, Berlin 20.38 15/16, Mentreal 4.85 5/16. Hiszpanja 42.05, Amsterdam 12.06.65, Bruksela 34.82, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.03 3/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.11 i pół, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193. Praga 163.78, Budapeszt 27.77 5 8, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.48 Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. listopada. (PAT) Londyn 123.69, N. Jork 25.46, Bruksela 355.25, Hiszpanja 293.50, Włochy 133.40, Szwajcarja 494, Kopenhaga 680.75, Amsterdam 1024.50, Oslo 680.75, Sztokholm 682.50, Praga 75.40, Rumunja 15.10, Wiedeń 358.50, Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.93.00—8.93.50, dolary kanad. 8.86.00—8.86.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25. Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00. floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

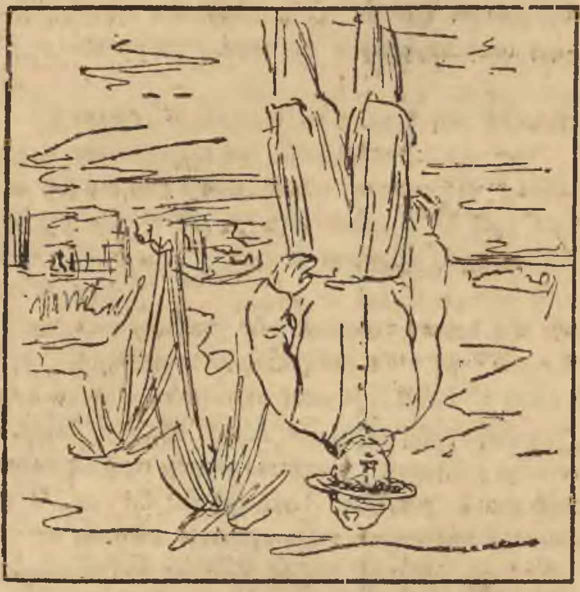
Czwartek, dnia 13 listopada 1930.

Lwów 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transm. z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" pt.: „O przechowywaniu owoców i jarzyn w zimie" — wygł. p. W. Dobrzańska. 13.35—14.00 Transm. V-go koncertu szkolnego z Filharmonji warsz.. Słowo wstępne —Stefan Natanson. 1. K. Kurpiński: a) Polontz „Witaj", b) Uwertura do opery „Jadwiga" odegra orkiestra. 2. a) W. Troszel: „Ku zachodniej patrzą stronie", b) K. Kratzer: „Skrzypki swaty" odśpiewa p. Maryla Karwowska. 3 H. Wieniawski: a) Legenda, b) Polonez A-dur odegra prof. W. Kochański. 4. a) I. Komorowski: Kalina, b) St. Niedzielski: Krakowiak, odśpiewa p. Maryla Karwowska 5. a) I. Dobrzyński: Finał z symfonji (krakowiak) b) L. Lewandowski: Oberek „Zawierucha" — odegra orkiestra. 15.50 Transm. z Warszawy: Odczyt rządowy p. t.: „Jaką jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce" p. Stanisława Nowaka. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Recital śpiewaczy Wolskiego. 18.00 Transm. z Filharmonji warsz. przemówień pp. Ministrów. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Gospodarski ranek" Kl. Junoszy Szaniawskiego w opracowaniu dr. Wł. Jampolskiego. 19.35 Wieczór muzyki francuskiej: Wykonawcy: Helena Ottawowa (fortepian), Zofja Drexler-Pasławska (śpiew). 20.00 Transm. z Warszawy: Fejleton pt.: „Odwieczny motyw" — dr. Józef Gajkowski. 20.15 Transm. z Warszawy: Pogadanka radjo-techniczna.. 20.30 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Irena Carnero (śpiew). 1. a) Keler-Hela: Uwertura komedjowa, b) C. Weber-Berlicz: Zaproszenie do walca— odegra orkiestra. 2. V. Scherzinger: 2 piosenki z f-mu dźw. Parada miłości: a) Moja gwiazdeczka, b) Walc miłości — odśpiewa p. I. Carnero. 3. a) M. Moszkowski

młodzieniec wracał powoli do swego baraku w niezwykle uroczystym nastroju i nie zauważywszy Anglika, rozmawiał sam z sobą.

— Głowa do góry, Jim, zbierz się do kupy!

Wyrzekł to napomnienie głośno. Nagle ujrzał Lynna i spojrzenia ich spotkały się i zatrzymały na sobie, gdyż każdy chciał przeniknąć myśli drugiego.



...poczem skierował się... (Str. 264.)

Jim uśmiechnął się z pewnem zakłopotaniem, gdyż nie był pewny, co powiedział, ani które z jego słów doszły uszu Lynna. Lynn ze swej strony starał się przełamać kłopotliwe milczenie.

— Czy Barbara poszła do domu? — zapytał na chybił trafił.

tonem. W odpowiedzi Lynna przejawiła się cała jego głęboka namiętność do Barbary. Odrzucił oficjalną maskę i stanął naprzeciw Gurneya poprostu jako walczący o kobietę mężczyzna z krwi i ciała.

— Do stu piorunów, Gurney, zmusza mnie pan do powiedzenia więcej, niż chciałbym powiedzieć. Pan mówi, że nie dba o Basię i że nie byłby nawet jej godny. Ja zaś, niech mi wolno będzie to powiedzieć, jestem dla niej odpowiednią partją. Oddałbym wszystko dla tej dziewczyny, a muszę cierpieć niewypowiedziane wątpliwości i okropną niepewność tylko dlatego, że Barbara ubrała się w aureolę bohaterskiego romansu, do tego stopnia, że na całym świecie nie widzi nikogo prócz pana.

— I co dalej? — rzekł z uśmiechem Jim, ale ręce jego zacisnęły się tak silnie, że kości przeświecały biało poprzez bronzową skórę.

— Nic mi pan więcej nie powie? Panie Gurne, najbardziej honorowem dla pana wyjściem z tej sytuacji byłoby powiedzieć Barbarze, że jej nie chcesz i że nigdy nie mógłbyś jej pokochać.

— Słuchaj pan, panie Lynn — mówił Gurney spokojnie, co było nieomylnym znakiem, że stara się zapanować nad sobą. — Przyjąłem od pana więcej, niżbym przyjął od kogokolwiek innego, tylko dlatego, że pana szanuję. Pan musi zrozumieć. Być może, że pan jest najodpowiedniejszym mężem dla Barbary. Bynajmniej nie stawiam siebie na jednym poziomie z panem. Ale Barbara jest do zdobycia, a co do tego, żebym ja miał postąpić „honorowo" i powiedzieć jej, że jej nie chcę, to byłoby zwyczajnem kłamstwem.

— Co?

— Zwyczajnem kłamstwem, mój panie.

— Czyż nie powiedział mi pan zaledwie kilka godzin temu, że przypuszczenie, iż miłość łączy pana z Barbarą, jest śmieszne, i że może być uważane tylko za dobry żart? Gdy powiedziałem panu to, co każdy inny człowiek na pańskiem miejscu widziałby wyraźnie i chętnie, że dla niej słońce wschodzi i zachodzi w panu, czyż nie wyśmiał mnie pan tak, że aż mi było nieprzyjemnie, i nie powiedział pan, że ona jest tylko kozą, czy coś podobnego?

Gurney zwrócił ku niemu komicznie zakłopotaną twarz i jego niebezpieczny gniew jakby uleciał.

— To wszystko prawda, panie Lynn. Ale nie jestem pewny, że w danej chwili czuję tak samo, jak przed sześciu godzinami. Moje oczy teraz patrzą bystrzej. Teraz widzę w niej pożądaną kobietę, podczas gdy poprzednio wydawała mi się tylko kozą, i towarzyszem zabaw. Pojmuje pan?

Lynn odwrócił twarz, aby ukryć grymas gniewu, który ją wykrzywił, gdyż Gurney dowiódł, że pragnie za wszelką cenę uniknąć otwartego nieporozumienia. Odpowiedź Jima pocięła Anglika jak batem.

— Pożądaną kobietę? — ironizował Lynn. — Pan śmie o niej marzyć? Pan ma zbyt słabą pamięć. Pozwoli pan, że przypomnę mu kilka spraw blisko pana obchodzących.

Lynn zwięźle streścił wszystko, co wiedział o dotychczasowej karjerze Jima, wymieniając nietylko to, c czem na własną rękę się dowiedział, ale

ne, że tylko sam Gurney mógł rozwiać ten czar.

Gurney stawał zatem do walki o tę cenną nagrodę. Lynn przypomniał sobie pewną scenę w Moji, i doszedł do przekonania, że jeżeli Gurney miał zamiar coś wykonać, to robota na pewne będzie zrobiona gruntownie, czy będzie chodziło o zadanie, którego się podjął, czy o niego samego. Opanował się więc zupełnie, i rzekł:

— Dobrze, panie Gurney. Będę do pańskiej dyspozycji w każdej chwili, gdy pan mnie wezwie do porachunku. Tymczasem pole jest wolne. Barbara nie związana obietnicą ani z panem, ani z nikim. Będę się starał pozyskać ją dla siebie wszystkiemi otwartemi i uczciwemi środkami.

— Czy włącznie z zaznajomieniem jej z historją mego życia? — wtrącił Jim.

— Nie jestem znowu tak podłym, Gurney. Zresztą i takby mi nie uwierzono. Ale dla niej będzie o wiele lepiej, jeżeli historję tę usłyszy z twoich własnych ust. Poprostu skorzystam z pańskiej nieobecności i postaram się, żeby zapomniała o panu.

Oczy ich spotkały się w spokojnem, jasnem spojrzeniu. Jeżeli zapowiedź Lynna dowodziła, że będzie on miał więcej szans za sobą, to Jim pocieszał się myślą, że będzie to właśnie to, za czem przepadał, to jest walka przy zmniejszonych szansach, po której zwycięstwo będzie tem słodsze. Zaśmiał się więc szeroko i rzekł:

— Niech się pan stara. Niech pan wyzyska wszystkie sposobności. Być może, że zdobędzie pan Barbarę tak szybko, że po powrocie nie zastanę już

— Czyż jej pan nie spotkał? — odpowiedział pytaniem Jim, nieco zdziwiony.

— Nie, przyszedłem od strony lasu. — Przypuszczam, że poszła na wybrzeże, prawda?

— Zapewne.

Znów nastąpiła chwila przykrego milczenia, w którem ciche odgłosy wieczora zdawały się sprawiać nieznośny hałas. Zmierzch już zapadał, i chata pociemniała pod okapem dachu. Gurney tak przywykł, że Barbara zjawiała się i odchodziła niespodzianie, że po raz pierwszy zauważył, iż nie odprowadził jej do domu wzrokiem. Rozejrzał się po wybrzeżu, a Lynn, który zauważył jego niepokój, mylnie wytłumaczył sobie jego przyczynę i skwapliwie skorzystał z nadarzającej się, jak mu się zdawało, sposobności, by poruszyć leżącą mu na sercu sprawę.

— Chciałbym z panem pomówić o Barbarze, panie Gurney — zaczął, a w sposobie, w jaki wymówił jej imię, było widoczne wzruszenie. Ponieważ Jim nie odezwał się, mówił dalej:

— Możemy o sprawie tej mówić, bez gniewu, sądzę?

Gurney skinął głową, ale podbródek jego jakby wysunął się wprzód, a w oczach pojawił się błysk bojowy. Lynn nie dostrzegł tego. Było już za ciemno, by mógł zauważyć jego oczy.

— Czy mogę pana zapytać, jakie są pańskie zamiary względem panny Goff?

Milczenie stawało się coraz kłopotliwsze. Lynn nie spuszczał z oka Jima, i teraz, mimo ciemności, mógł do pewnego stopnia widzieć wyraz jego twa-

rzy. Złowróżbny uśmiech rozsiadł się na piegowatem obliczu, utkwione w Lynna oczy świeciły, jak silnie rozżarzone dwa punkty.

— Idź pan do djabła, panie Lynn. Co to ma wspólnego z pańską sprawą?

Pod wpływem porywczej odpowiedzi Jima Anglik ukrył się pod powłoką zwykłej swej powściągliwości. Stali teraz naprzeciw siebie, Jim uśmiechnięty, tamten zimny i bez wyrazu.

— Teraz panu powiem, co to ma wspólnego ze mną — rzucił Lynn krótko. — Mam zamiar, z przyzwoleniem Goffa, ożenić się z Barbarą i życzę sobie, żebyś pan przestał jej nadskakiwać.

Śmiech Gurneya zabrzmiał głośno, dźwięcznie i wesoło. Niepowstrzymany humor, niezdolność brania rzeczy poważnie uratowały sytuację, która zaczynała się stawać groźną.

— Czy pan sądzi, że moje „nadskakiwanie" Barbarze wpłynie na pańskie szanse?

— Jeżeli mam być szczery, to sądzę, że tak — odpowiedział Lynn powoli. — A ponieważ, jak się zdaje, panu niezbyt zależy na dziewczynie, więc może nie zrobi to panu różnicy, jeżeli pan spełni moją prośbę.

— Spełnić pańską prośbę? Dla pana, któremu zawdzięczam możliwość powrotu do ludzkiego życia, zrobiłbym wszystko. W tym wypadku jednak jest to niemożliwe. Niech pan prosi o coś łatwiejszego. W sprawach, w których rolę gra dziewczyna, przyjacielskie przysługi, i wogóle mieszanie się do nich nie jest na miejscu.

Ostatnie słowa Jim wypowiedział poważnym

także sprawki, do których sam Jim się przyznał. Nic nie zostało pominięte. Zakończył, podkreślając złośliwie te rysy charakteru swego rywala, które w oczach czystej kobiety mogły stanowić najcięższą przewinę, i stwierdził triumfalnie:

— Teraz mnie pan rozumie, prawda? Chodzi tu o dobro kobiety, którą mam zamiar pojąć za żonę, i wszelkie wybiegi są tu zbyteczne. Po pańskich przeżyciach na zachodzie, pańskich znanych powszechnie eskapadach, pańskich pijackich hulankach, po stosunkach z najniższego rzędu kobietami, po tem wszystkiem jak pan śmie patrzeć w oczy Barbarze? Co pan, jako człowiek o nadszarpniętej reputacji, który poza tem swemi wybrykami w pełni na reputację tę zasłużył, co pan, powtarzam, może ofiarować tej niewinnej dziewczynie?

— Odpowiem panu na to pytanie — odrzekł Gurney, kipiąc gniewem. W jego głosie brzmiała złowroga nuta. — Być może, że nie mogę jej ofiarować pięknej twarzy i świetnej karjery. Być może, że nie jestem jeszcze godzien spojrzeć w jej oczy. Mogę jednak walczyć o nią, nie obdzierając do naga duszy drugiego człowieka, który jej pragnie, i gdy będę gotów podać jej swą rękę, będzie to dłoń czystego człowieka. Za kilka godzin moja służba u pana będzie skończona. Wiem, co mnie w niej czeka, podczas gdy pan tego nie wie. Zanim oczyszczę stajnię Augjasza po drugiej stronie góry, muszę oczyścić siebie samego. O to niech się pan nie obawia.

Głos jego spadł do normalnego, spokojnego poziomu i na twarz powrócił dawny uśmiech. W o-

czach jego zamigotał błysk bojowy, wolny od gniewu i urazy, radosny błysk wyrażający nadzieję zawsze pożądanej walki. Dodał jeszcze:

— A za dzisiejszą naszą rozmowę, panie Lynn, zobaczę kolor pańskiej krwi, gdy tylko uporam się ze swym oficjalnym obowiązkiem. Proszę o tem pamiętać.



Czy włącznie z zaznajomieniem jej... (Str. 272.)

Zapadło milczenie. Lynn tylko skinął na znak zgody. Jego duma, jego próżność, były zranione. Miał bowiem przekonanie, że jako współzawodnik Gurneya poniesie porażkę. Zaślepienie Barbary w tym rudowłosym włóczędze było tak beznadziej-

Tańce hiszpańskie, b) J Brahms Taniec węgierski Nr. 6. c) A. Dworzak: Walc Nr. 1. odegra orkiestra. 4. a) R. Stolz: Chcę być przy tobie, b) R. Moretti: Piosenka boston z filmu dźw. „Pod dachami Paryża" odśpiewa p. I. Carmero. 5. a) H. Wieniawski: Obertas. b) Z. Noskowski: Krakowiak, c) G. Meyerberger: Marsz koronacyjny —odegra orkiestra. 21.30 Transm. z Warszawy: Słuchowisko „Żeglarz" Jerzego Szaniawskiego w radjofonizacji St. Du'n-Karwickiego. 22.15 Transm. z Warszawy: Utwory skrzypcowe w wyk. Wład Wochniaka. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 1. S. J. Bach: Preludjum i gavot E-dur, 2. W. A. Mozart Kreisler: Rondo. 3. Chopin - Huberman: Walc cis-moll. 4. J. Hubay: Zefir. 22.50 Transm komunikatów z Warszawy i Lw. Gazeta Radjowa. 23.00—24.00 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 19.30 Pieśni operetkowe. **LONDYN** 22.40 „Give me New Jork" radjorewja transatlantycka. **LONDYN Reg.** 20.00 Koncert oktetu Squire Celeste. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny adjoork, **BBERN** 20.00 Transm. z Teatru miejskiego w Zurychu: „Dalibor", opera w 3 aktach Smetany. **BERLIN** 2.35 „Tymon Ateńczyk" — trag. Szekspira w radjof. K. Krausa. **WIEDEŃ** 20.30 „Dreimal Zwischenfaelle" — radjoskecz Osipa Dymowa.

DO KINA „PALACE“
ZA DARMO
MOGA DZIŚ PÓJŚĆ:

JUNG B., Zielona 40.
KASTNER A., Krakowska 28.
SCHLACHTER J., Król. Jadwigi 16.
RATSCHKA R., Kopernika 16.
LESZCZYC AL., Kadecka 16.
KWIATKIEWICZOWA E., Friedrychów 1. 5.
ZABIELSKI W., Nabielaka 32.
LESZCZYC A., Kadecka 16.
WINIARSKI P., Gliniańska 18
FISCHÓWNA W., Gazowa 4.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

52 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY·KOBRA



AUTORYZOWANY · PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

„Jeżeli tuan ceni swoje życie — brzmiało pismo — niech wygna niezwłocznie swego sługę, Amata, który podjął się, w zapłacie za nieuiszczony dług, wyprawić tuana na tamten świat. Jeżeli tuan wątpi, czy to prawda, niech zaraz zepchnie poduszkę z łóżka długim kijem i zobaczy, co się pod nią kryje.

Przyjaciel".

Piotr spojrzał na niewinnie wyglądające białe łóżko, osłonięte siatką od moskitów, wziął laskę, otworzył siatkę i odsunął poduszkę.

Z ust jego wydarł się mimowolny okrzyk trwogi.

Na białem prześcieradle leżało coś czarno-żółtego, podobnego do skręconego rzemienia, coś, co umknęło momentalnie pod ścianę. Piotr odsunął łóżko i zaczął tłuc kijem wijącą się i syczącą okropność. Psy tańczyły naokoło ze wściekłem ujadaniem. Wkońcu wąż uległ bezwładnie na podłodze z przetrąconym grzbietem. Piotr otworzył drzwi i wyrzucił go do ogrodu.

— Nic dziwnego, żeście skomlały — rzekł do spółki Debenham et Freebody.

ROZDZIAŁ XI.

— Chłopcze!... — wykrzyknął na drugi dzień rano Van den Lach, widząc Piotra, zsiadającego z konia przed schodami werandy. — Coś ty wczoraj wyprawiał w swoim pokoju? Zdawało mi się, że się z kimś bijesz.

Piotr wziął banan ze stołu i podał go wierzchowcowi.

— Nie omyliłeś się — rzekł. — Biłem się z wężem. Znalazłem pieszczoszka pod poduszką.

— Szczęście, że on ciebie nie znalazł — odpowiedział przyjaciel.

— Pewnieby się tak stało, gdyby nie uprzejme ostrzeżenie nieznajomej osoby. Słuchaj — zwrócił się po malajsku do Amata, wchodzącego z kawą — oto twoja zapłata do końca miesiąca! Możesz się wynosić.

Na twarzy Amata odmalował się zamęt uczuć. Już wcześnie zrana doznał silnego wstrząśnienia, usłyszawszy, jak zwykle głos swego pana i teraz ta nagła odprawa, niejako go dobiła.

— Jeżeli kiedy przyjdzie mi fantazja podzielić się z kim łóżkiem, to na pewno nie z wężem. Nie wszyscy mają jednakowe upodobania.

— Kto cię ostrzegł? — zapytał Holender, gdy zostali sami

— Nie wiem. Pokażę ci list.

Poszedł do swego pokoju i powrócił z listem. Van den Lach przyłożył papier do nosa.

— Od jawajskiej dziewczyny — rzekł. — Mieszany zapach oleju kokosowego i perfum. Ot, co!

Wykręcił się na krześle i wpił w Piotra przenikliwe, ironiczne spojrzenie.

— Co to ma znaczyć twoje „Ot, co?“ — zapytał podejrzliwie Compigne.

— Czy nie mogę powiedzieć „ot, co!“ bez twego pozwolenia? Odrazu wiedziałem, że tu coś tego.... z kobietą...

— Nic podobnego — parsknął gniewnie Piotr, rzucając na ścieżkę niedopalonego papierosa. — Wiesz dobrze, że dałem pokój tym rzeczom

— Jakto?

— To znaczy, że trzymam się od kobiet z daleka.

— Ostrożność nie zawadzi — rzekł Holender. Wsunął nogi w sandały, dźwignął się z krzesła, obciągnął sarong i poszedł się kąpać.

Zaraz po powrocie z biura Piotr udał się na uliczkę Jangl, gdzie Zaranowowie wynajęli ładny bungalow. Przeszedł przez starannie utrzymany ogród i nie zobaczywszy nikogo, usiadł na werandzie i zapalił papierosa, rozkoszując się rozległym widokiem na plac golfowy i czerwone dachy Nowego Chandi.

Niebawem zjawił się Dymitr.

— Bonżur! — powitał go swą okropną francuszczyzną Piotr. — Eske tong per ej Olga — chciałem powiedzieć, Olga ej tong per — ne song pasi? Do djabła, Dymitrze, czyż ty nigdy nie nauczysz się po angielsku?

— Już trochę mówię — rzekł młody człowiek. — Ojciec jest w domu, a Olga — nie wiem — zdaje się, że wyszła.

— Robisz postępy — pochwalił Piotr. — W każdym razie twój angielski lepszy niż moja francuszczyzna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RÓŻNE

Po 7 zł. przerabia
w jednym dniu **KOŁDRY, MATERACE**
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, **Kopernika 4.** naprzeciw Szkowrona. — Tel. 51—10. 9375

ANTONI NAJDA, syn Dmytra, urodzony w roku 1893 w Żydaczowie, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Stryju. 10088-3

DMYTRO DAWICZAK, syn Józefa, urodzony w roku 1886 w Żydaczowie, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydana przez P. K. U. w Stryju. 10088-3

SKŁAD drzewa i węgla L. Reisner, Lwów, Sykstuska 30. 10004-3

ZABIEGI KOSMETYCZNE nowoczesną indywidualną metodą dla konserwacji muskułów twarzy i szyji. — Wyborne preparaty Cedib oraz **Heleny Rubinstein,** których wyłączne zastępstwo posiada Instytut **HALINY SŁADOWSKIEJ,** Akademicka 21. Tel. 58-23. 9830-12

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. **OST, Pasaż Mikolascha.** 8193-30

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze **fasony** — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850
Franciszek Ilnicki
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2,
(w podwórzu) (w podwórzu)

POŃCZOCHY, rękawiczki, reformy wełniane, jedwabne, fildekosowe po cenach reklamowych Piepes, Boimów 7. 9418-12

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. **Wolańska,** Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 7622-?

MATERACE SOLIDNE - TANIO i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7834

HUMOR.



POD DOBRĄ DATĄ.

— Panie, czy pan stracił coś wartościowego?
— Tak... Straciłem równowagę!

Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie.

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. m. Lwowa z dnia 27 października 1930, L. M. 171465/30. W. II/I.

u r z ą d z a

3 GRUDNIA 1930 I W DNIACH NASTĘPNYCH
od godziny 9 do godz. 13 (1) i od 17 (5) do godz. 19 (7) wieczór
W LOKALU WŁASNYM PRZY UL. WAŁOWEJ L. 9, II. P.
SPRZEDAŻ LICYTACYJNĄ ZASTAWÓW.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra, szlachetne kamienie, zastawione **DO DNIA 31. GRUDNIA 1929,** oznaczone S. III. Nr. 66004 do Nr. 85324, tudzież zastawów cofniętych z poprzednich licytacyj, objętych numerami kart zastawniczych S. III. Nr. 3752, 21069, 27455, 31754, 33631, 33954, 34529, 43192, 45525, 46180, 46623, 46883, 47328, 49929, 53542, 55683, 64892.

Licytacja powtórna w myśl § 83 regulaminu odbędzie się ewentualnie po zakończonem licytowaniu wszystkich zastawów.

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpisuje niniejszem **przetarg ofertowy na stolarkę wraz z okuciem dla domów urzędniczych na Górze Kadeckiej i dla domów robotniczych przy ul. Za Rogatką we Lwowie.**

Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą zł. 3.— odnośnie do domów urzędniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Sroczyńskiego na budowie na Górze Kadeckiej, zaś odnośnie do domów robotniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Wróbla we Lwowie, przy ul. 3-go Maja 11.

Kierownicy budów udzielają również wszelkich potrzebnych wyjaśnień w godzinach od 10—1-szej popołudniu codziennie.

Oferty wraz z wadjum w wysokości zł. 12.000.— odnośnie do budowy na Górze Kadeckiej, zaś w wysokości **zł. 5.000.—** odnośnie do budowy domów robotniczych Za Rogatką w gotówce lub w wartościach określonych w załączniku do „Warunków Ogólnych" należy składać w biurze Zakładu we Lwowie, **przy ul. Piekarskiej 1 a do dnia 21. listopada 1930 r.** godzina 11-ta przedpołudniem, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferty względnie nieprzyjęcie żadnej oferty albo też unieważnienia przetargu i rozpisanie nowego.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy
jako
Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Prezes: Dyrektor:
Dr. W. Stesłowicz w. r. J. Zawadowski w. r.

10125

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) **Tel. 69-75.** 8287

POŃCZOCHY - SKARPETKI
RĘKAWICZKI - - - - DODATKI DO KRAWIECZYZNY
poleca po cenach b. niskich 9172
JÓZEF PAWŁOWSKI, Wałowa 5.

Kołdry i materace
jak również przeróbki poleca najtańszy magazyn
TADEUSZ SZRAMM
przedtem F. KNAUER I SYN
LWÓW, PL. KAPITULNY 2.
naprzeciw Katedry).
KOŁDRY OD 18 ZŁOTYCH.

JABŁONKI
grusze, agrest, porzeczki
Jabłonki karłowe, szlachetne owoce sztuka 5 zł.
Grusze kilkuletnie, owocujące pięknie, okazy z formowanemi koronami.
Agresty sztuka 2 zł.
Porzeczki sztuka od 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 80 gr.
ul. Piaskowa 15.

Meble,
Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca **Spółka Rzemiosł** Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9218-20

Piaskowa 15.

Wino dzikie pnące, jesienią ślicznie barwione, nieoceniona roślina do obsadzania altan, brzydkich murów, nie marznie 1 szt. 1 zł. — Bzy szczepione, wielokwiatowe pełne i puste szt. 4 i 3.50 zł. — Bzy zwykłe szt. 1.50 zł. — Bzy sadzonki na żywopłoty 50 szt. 10 zł. — Jaśminy wysokie, pachnące szt. 2 zł. — Jaśminy karłowe szt. 1.50 zł. — Róże do smażenia 2 zł. — Róże szlachetne 2.25 zł. Irysy szt. 30 gr., 100 sztuk zł. 20. Na prowincję wysyła się za pobraniem kolejowem z doliczeniem kosztów opakowania 3 zł. — Do nabycia

Piaskowa 15.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyncze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

„CENTROMASZ"
Lwów, ul. Gródecka 71a. Tel. 68-91.

Naprawa i przeróbka wszelkich aparatów radjowych na najnowsze konstrukcje pod kierownictwem sił fachowych. Wszelkie porady techniczne, uregulowanie aparatów amatorskich i szematy bezpłatnie. **Ładowanie akumulatorów za telefonicznem zgłoszeniem, odbieramy i dostawiamy bez osobnej dopłaty. Radjosprzęt, maszyny do szycia! Dogodne warunki spłaty!!!**
Ceny konkurencyjne! 9539

Firma PIOTRA SROKOWSKIEGO
Gródecka 29.
WULKANIZUJE kalosze, śniegowce, zelowanie ztr. 3.50 z obcasami, obcasy zł. 1.50. 9748-10

WENTYLE REDUKCYJNE
do wszystkich gazów
9881 Kompletne
PALNIKI do spawania
od 65 zł.
„PERUN" S. A.
Biuro sprzedaży we Lwowie
Lwowskich Dzieci 11. tel. 78-73.

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowe	od	zł.	22·—
z wełną	„	„	48·—
puchowe	„	„	140·—
MATERACE z trawy m.		„	33·—
włosienne		„	80·—
PODUSZKI PIERZANE	„	„	18·—
PIERZYNY „	„	„	75·—
GOTOWE POSZEWKI	„	„	3·—
„ **PRZEŚCIERADŁA**	„	„	5·50
„ „ pod kołdry z dziurkami	„	„	11·—
KOCE WEŁNIANE	„	„	10·—

KAPY — FIRANKI — DYWANY — RĘCZNIKI
SZYFONY — OBRUSY — najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
PIETRUSZEWSKI - MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
Cenniki darmo. Cenniki darmo.

Ogłoszenie sprzedaży.

W drodze przetargu pisemnego sprzedaną zostanie partja towarów tekstylnych i bławatnych oszacowanych na kwotę 4.183 zł. 52 gr. Oferty pisemne z wyszczególnieniem ofiarowanej ceny kupna, tudzież wadjum w wysokości 10 procent ceny szacunkowej należy składać do dnia 27. listopada 1930 w kancelarji zarządcy konkursowego adwokata **Dra Juljusza Bardacha we Lwowie, ul. Krasickich 15.,** u którego zasięgnąć można bliższych informacji. 10120

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.